Nr 140. Kraków, Piątek 26 Marca 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skompiikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Wydawnictwa.

»Nowa Reforma« już trzeci rok z rzędu

wychodzi dwa razy dziennie

i najbliższemi pociągami pospiesznemi z Krakowa wysyłana, przeważnie

jeszcze tego samego dnia

dostaje się do rąk Czytelników w kraju. Silnie rozwinięty

dział informacyj telegraficznych i telefonicznych

z kraju i zagranicy, liczne korespondencye

z obcych zaborów,

z kraju i kresów polskich — zapewniają »Nowej Reformie« wzrastającą z każdym rokiem poczytność.

Po rezygnacyi Rosyi i księcia Jerzego.

Pierwsza ofiara łatwowierności wobec Rosyi już padła. Młody ks. Jerzy zrzekł się wczoraj następstwa tronu i — znikł zapewne nie tylko z Belgradu, ale także z widowni dziejów, na którą wpadł niebacznie przed sześciu miesiącami z takim hałasem i z taką naiwną junackością...

Aczkolwiek formalnie nagła rezygnacya Jerzego w niczem nie zmienia sytuacyi, która wczoraj jeszcze była niesłychanie groźną, to jednak w rzeczywistości stanowi ona przełom w rozgrywających się wypadkach tak gwałtowny i niespodziewany, że zmienia zupełnie warunki, wśród których toczyć się będzie dalsza akcya dramatu.

Bez względu bowiem na to, co dopiero znacznie później może być rozstrzygnięte, to jest, czy ks. Jerzy został do tego kroku swojego zmuszony przez partyę pokojową, która wyzyskała tylko jego zajście z kamerdynerem, czy też rzeczywiście wysnuł on osobiste konsekwencye z zarzutu morderstwa, jaki przeciw niemu podniesiono, faktem jest, że dzisiaj nie słychać już w Serbii głosu tego młodzieńca, może wartogłowa i hulaki, a może tylko zapaleńca i nic okiełznanej, ale dobrej natury, który od października stanowił ośrodek agitacyi wojennej, który przez czas jakiś kierował w rzeczywistości sprawami małego królestwa, i ku któremu zwracały się oczy wszystkich synów niezależnej Serbii, łączących niestety podniosłe uczucie patryotyzmu z szaleństwem i naiwną wiarą w obietnice obcych podżegaczy.

Zbytecznem byłoby dowodzić, że dziś, kiedy ks. Jerzy przestał istnieć, jako czynnik polityczny, rząd króla Piotra może już znacznie łatwiej i z mniejszem dla siebie niebezpieczeństwem zawrócić z drogi, która w prostej linii prowadziłaby do katastrofy.

A na zawrócenie z tej drogi nadszedł już ostatni czas. Onegdaj wieczorem rząd serbski musiał nabrać niezbitego przekonania, że z aspiracyami swojemi i żądaniami stoi najzupełniej odosobniony i samotny wobec potęgi Austryi, która okazała się silniejszą i bardziej do skoordynowanych działań zdolną, niż mogli przypuszczać nawet optymiści...

W decydującej chwili opuściła oszukaną najniecniej Serbię ostatnia jej „przyjaciółka“ — Rosya, która w tej smutnej sprawie dała chyba najjaskrawszy i najbardziej pouczający przykład swojej ultraprowokatorskiej metody politycznej, zupełnie à la Azief. — Przez pół roku carat podżegał Serbię do wojny z Austryą, czyniąc ze swej strony wszystko, aby w małym narodzie wywołać egzaltacyę wojenną w tym tylko jedynym i wyłącznym celu — aby przez wojnę austryacko-serbską sprowokować większą jakąś zawieruchę wojenną i w ten sposób pomnożyć szanse utrzymania własnego prestige'u na Bałkanach.

Przewrotny ten, po barbarzyńsku dziki i po barbarzyńsku, mimo całej swej chytrości, naiwny plan, okazał się najzupełniej fałszywym. Austrya, o której prasa rosyjska szerzyła systematycznie najniedorzeczniejsze przekonania, że się rozleci za pierwszem dotknięciem bagnetów carskich żołdaków — okazała się silniejszą, niż mógł przypuszczać p. Izwolskij nawet w przystępie najczarniejszej melancholi i zwątpienia w siły Rosyi. — Po długich wybiegach, krętactwach i przemilczaniach, carat musiał ostatecznie zdecydować się na uznanie aneksyi Bośni za fakt dokonany. A dzień 24 marca, w którym tę decyzyę ogłosił — jest dniem nowej wielkiej klęski Rosyi carskiej, Rosyi bezgranicznie zadłużonej, Rosyi bezmyślnie chciwej i Rosyi... bankrutującej.

Klęska dyplomatyczna, jaką carat poniósł we środę, może być porównaną tylko z klęską wojenną, jaką zgotowała mu Nemezis dziejowa na krwawych polach Mandżuryi. Prestige rosyjski na Bałkanach, powaga caratu wśród południowych Słowian, i dziecinna ich wiara w potęgę i cnotę starszego brata z północy, otrzymały cios, który je na długi czas unicestwił. Szczególnie zaś Serbowie zostali już chyba na bardzo długi czas wyleczeni ze złudzeń, że Rosya będzie mogła i będzie chciała popierać ich dążenia, obliczone na szkodę Austryi.

Polityką swoją Izwolski osiągnął to, że zamiast wzmocnić powagę Rosyi, przyczynił się do niebywałego wzrostu autorytetu Austryi i to nie tylko w Europie, ale także na tych samych Bałkanach, o które mu najbardziej chodziło.

Dzisiaj jest faktem niezaprzeczonym, że Austrya jest absolutną panią sytuacyi, i że w ostatniej instancyi wola jej musi okazać się rozstrzygającą we wszystkich kwestyach, których suma stanowi problem bałkański w obecnej jego postaci.

Niebywałą tę pozycyę swoją Austrya musi należycie wykorzystać, aby raz na zawsze uniemożliwić swoim rywalkom wszelkie próby kopania pod nią dołów tam, gdzie ona potrzebuje gruntu pewnego i równego. Największego wroga ma Austrya od dzisiaj na północy. Tem konieczniejszem też jest dla niej unieszkodliwienie małych jej wrogów na południu.

Do tego unieszkodliwienia dąży dziś Austrya, odrzucając słusznie wszystkie propozycye Anglii, w których nie widzi szczerej chęci przyczynienia się do trwałego uspokojenia Serbii. Naturalnie należy mieć tyle zaufania do rozumu stanu kierowników polityki austryackiej, aby przypuszczać, że uspokojenia tego nie wyobrażają oni sobie jedynie jako zmiażdżenia Serbii. Austrya osiągnąć je może i uczynić trwalszem metodami bezkrwawemi, wciągając po prostu Serbię w system swojej polityki za pomocą ustępstw ekonomicznych, które ją silniej zwiążą z wielką monarchią niż wszelkie wymuszone traktaty i deklaracye.

Dzisiaj kiedy najgorszy duch Serbii — Rosya dała już za wygraną, można już mówić o takiem załatwieniu sprawy. Niechaj tylko inne mocarstwa przekonają się co rychlej, że kalkulacye ich na upokorzenie Austryi były mylne, niechaj mężowie stanu serbscy znajdą uczciwą odwagę przyznania się do błędu przed własnym przez nich samych rozdrażnionym narodem, a pokój będzie na południu i to pokój, który narodowi serbskiemu przyniesie z pewnością korzyści więcej warte, niż owe stare karabiny, stado koni i sotnia kozaków, któremi Rosya „wzmocniła“ Serbię do wojny z Austryą...

(Tel. „N. Reformy“.)

Belgrad, 26 marca.

Panuje tu zamięszanie nie do opisania. Wczoraj wieczorem odbyły się **demonstracye uliczne.** Przyszło **do starć** między zwolennikami partyi wojennej a socyalistami. W koszarach **skonsygnowano wojsko.** Po ulicach miasta krążą gęsto patrole policyjne.

Twierdzą tutaj, że sprawy rezygnacyi ks. Jerzego nie można jeszcze uważać za załatwioną. Z różnych stron starają się wpłynąć na następcę tronu, aby cofnął swoje postanowienie; między tymi znajduje się brat ks. Jerzego, ks. Aleksander, na rzecz którego Jerzy zrzekł się praw do tronu.

Już od kilku lat było wiadomem i pewnem, że bardzo wpływowe sfery starały się skłonić ks. Jerzego do ustąpienia na rzecz brata Aleksandra. Z tego powodu przychodziło do przykrych scen między obu braćmi.

Ks. Jerzy zmusił ks. Aleksandra do wyjazdu z Serbii. Ks. Aleksander wyjechał do Petersburga, rzekomo dla studyów. Ks. Jerzy bawiąc ubiegłego roku w Petersburgu, pogodził się z bratem, ponieważ ten oświadczył stanowczo że nie miał, ani nie ma aspiracyi do tronu. Teraz ks. Aleksander nie chce przyjąć na swój rachunek rezygnacyi ks. Jerzego. Decyzya w tej sprawie jeszcze nie zapadła; oczekują jej lada dzień, może jeszcze w dniu dzisiejszym.

Rada ministrów obradowała wczoraj wieczorem w sprawie rezygnacyi ks Jerzego do późnej nocy; jaka zapadła uchwała w tej chwili niewiadomo.

Dzienniki przynoszą ponownie obszerny opis sprawy Kolakowicza, której początek tak się przedstawia:

Ks. Jerzy, wychodząc wieczorem dnia 10 marca ze swego pałacu, polecił Kolakowiczowi, aby zaniósł jakiś list do pewnej osoby. Kolakowicz spóźnił się jednak z wręczeniem tego listu. Ks. Jerzy obił go wtedy, **rzucił na ziemię i deptał nogami**, tak, że Kolakowicza w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala. Inni służący księcia donieśli o tem zajściu redakcyom kilku dzienników i syndykatowi partyi robotniczej w Belgradzie.

Gdy Kolakowicz przyszedł w szpitalu do przytomności, potwierdził wobec otoczenia te zeznania swoich kolegów. Później jednak, gdy przybyła do niego komisya, Kolakowicz pod przymusem i po przyrzeczeniu, że żona jego otrzyma wysokie odszkodowanie, zmienił swe pierwotne zeznanie. To samo uczyniła wdowa po nim, rodowita Wiedenka, która z początku udała się do konsulatu austro-węgierskiego ze skargą i żądaniem odszkodowania.

Budapeszt 26 marca.

Półurzędowa „Budap. Corresp.“ przedstawia sytuacyę międzynarodową w następujący sposób:

Można stwierdzić, że w sytuacyi nastąpił **zwrot pokojowy**; potwierdza się bowiem, że Izwolski oświadczył, **iż Rosya uzna aneksyę** i byłoby do życzenia, aby inne mocarstwa to samo uczyniły. Co się tyczy propozycyi angielskiej, **rokowania trwają dalej**, jak dotąd **bez rezultatu.** Austro-Węgry na razie postanowiły więc **czekać,** czy te rokowania będą miały powodzenie. Gdyby to się nie stało, Austro-Węgry będą musiały **same** powziąść decyzyę. Wręczenie noty przez hr. Forgacha w Belgradzie doznało małej tylko zwłoki. Można wprawdzie powiedzieć, że w ostatnich 24 godzinach **nastąpił zwrot ku lepszemu,** nie ma jednak powodu do stanowczego optymizmu.

Wogóle w austryackich kołach miarodojnych panuje chęć oddzielenia sprawy międzynarodowej od kwestyi serbsko-austryackiej.

Austrya wobec porozumienia.

Wiedeń 26 marca.

Sytuacya międzynarodowa nie jest wyjaśniona.

Z Paryża donoszą tutaj, że między mocarstwami, a szczególnie między Wiedniem a Londynem **przyszło porozumienie do skutku** i że rząd austro-węgierski **zgodził się na propozycyę angielską.**

W tutejszych kołach miarodajnych zapewniają, że tak wcale nie jest, **że rokowania trwają dalej.** Austro-Węgry domagają się złożenia ze strony Serbii w Wiedniu bezpośredniego, jasnego oświadczenia.

Austryi jednak oświadczenie rządu serbskiego nie wystarcza, ponieważ nie wiadomo, jakie stanowisko zajmie skupczyna wobec ewentualnego pokojowego oświadczenia rządu. Jak w tutejszych kołach dyplomatycznych podnoszą, należałoby uwzględnić usposobienie, panujące wśród wzburzonej ludności serbskiej, którą trzebaby wpierw przekonać, że aspiracye serbskie nie mają widoków powodzenia.

W tutejszych kołach dyplomatycznych sądzą, iż możliwem jest, że wcale nie przyjdzie do konferencyi europejskiej, jeżeli wszystkie mocarstwa zgodzą się za pośrednictwem not, przesłanych rządowi wiedeńskiemu, na zatwierdzenie aneksyi Bośni i Hercegowiny.

W każdym razie, aż do ukończenia rokowań, rząd austro-węgierski **wstrzyma się z wręczeniem swej noty rządowi serbskiemu.** Zwłoka ta może trwać najwyżej 2—3 dni. Austro-Węgrom zależy teraz nie tylko na rozbrojeniu Serbii, ale i na gwarancyi, że Serbia **nie będzie wstanie** niepokoić ciągle monarchii swojemi aspiracyami i agitacyami.

Plan wojenny Serbii.

(Granice serbsko-austryackie w razie wojny. — Zachodnie góry serbskie. — Sawa i Dunaj. — Plan wojenny Serbów. — Niemożliwość ofenzywy serbskiej. — Pochód na Sarajewo. — Defenzywa serbska. — Pierwsze domniemane starcia.)

Rozważając strategiczne możliwości na wypadek wojny pomiędzy Austro-Węgrami a Serbią, zawsze należy przedewszystkiem mieć na oku graniczne pasy pomiędzy obu stronami, a zwłaszcza po stronie serbskiej. Otóż gracząca z tak zwanemi krajami okupowanemi zachodnio-serbska wyżyna składa się z kilku łańcuchów gór, mających wysokość ponad 1.000 metrów. Pomiędzy Morawą a Driną ciągnie się szeroki pas górski, wznoszący się na 900 do 1500 metrów, a noszący nazwę Kopdonik-Planina i Golja-Planina. Odgałęzienia tych gór sięgają na północ aż do niziny zachodniej Morawy. Główny grzbiet wznosi się na zachód od rzeki Ibar i posiada olbrzymie bory liściaste, które miejscami posiadają cechę dziewiczych puszcz. Równolegle do tego grzbietu gór biegnie na północnej stronie rzeki Golijska Morawa lesisty łańcuch gór, obejmujący następujące „Planiny“: Tatarina, Rudnik, Maljen, Powljen i Jagodina. Tędy wiodą drogi z Kragujewacu, Górnego Milanowacu, tudzież z Waljewa. Obydwa wspomniane łańcuchy gór są bardzo nieprzystępne z powodu skał, wąwozów i puszcz.

Dalszą granicę pomiędzy Austryą a Serbią, a mianowicie na północ od Serbii tworzą dwie potężne rzeki: Dunaj i Sawa, które na wypadek wojny odegrać muszą ważną rolę. Dunaj na całej, obchodzącej nas przestrzeni, stanowi dla pochodu wojsk potężną zaporę. Pomiędzy miejscowościami Zemuń a Bazias ma Dunaj 540 do 1200 metrów szerokości, 4 do 18 metr. głębokości, tudzież prąd o małej szybkości. Na tej przestrzeni znajdują się liczne wyspy, które nawet podczas niewielkiego przyboru wody bywają bądź częściowe, bądź zupełnie zalewane. Powodzie z reguły występują już w kwietniu i na przestrzeniach Panczowa tudzież Temes-Kubin-Bazias pokrywają kraj falami o głębokości 4 metrów. Pomiędzy Semedrowo a ujściem Morawy powódź sięga w głąb Serbii. Budowa mostów podczas powodzi jest niemożliwa, a czas inundacyi trwa do 80 dni. Rozmaite drogi są oczywiście w tej porze całkiem nieprzystępne. Po stronie serbskiej pod Zemuniem znajdują się wysokie wały.

Sawa w dół od ujścia Driny ma szerokość 300 do 730 metrów, zaś głębokość $2^1/_2$ do 9 metrów. Pod Zemuniem wiedzie przez nią żelazny most kolejowy. Graniczny pas serbski jest tutaj na znacznej przestrzeni bagnisty nawet podczas suchej pory, dopiero od Szabacu na wschód jest teren dla Serbów korzystny. Z dominującego brzegu serbskiego dla obrony jest łatwy przegląd, a działa mają otwarte pole dla strzałów.

Na wypadek wojny stanowisko Rumunii i Turcyi wobec Serbii nie jest dotąd jasne i tę sprawę uwzględnił zapewne serbski sztab generalny, układając plan wojny. Zarazem uwzględnił z pewnością możliwość czynnej pomocy ze strony Czarnogóry. A wreszcie w strategicznych obliczeniach bierze się także na uwagę cel polityczny wojny. Ponieważ Serbia, nawet przy pomocy Czarnogóry nie ma możności dojść siłą do swojego celu politycznego, więc prawdopodobnie starałaby się o przeciągnięcie wojny, o nadanie jej cech walki rozpaczliwej, ażeby spowodować interwencyę trzeciego mocarstwa — ewentualnie Europy. Wobec tego Serbia z natury rzeczy trzymać się będzie walki obronnej.



Ale mimo tego zasadniczego stanowiska strategicznego i taktycznego nie jest rzeczą bezwarunkowo pewną, że Serbia wyrzeknie się wszelkiej ofenzywy. Otóż działanie zaczepne tylko w takim razie może liczyć na powodzenie, jeżeli w danym punkcie strona zaczepna może przynajmniej chwilowo zgromadzić przeważające siły, ażeby natychmiast zgnieść przeciwnika. Czy armia serbska zdolną jest do podobnego przedsięzięcia? Ażeby odpowiedzieć na to pytanie, wystarczy wskazać na liczebną słabość sił serbskich, które w początkach wojny mogą wziąć udział w akcyi. Serbia, posiadając w pierwszem powołaniu, 100000 piechoty, 6000 jazdy i 252 dział, jest za słabą, ażeby podjąć działania zaczepne, a równocześnie czuwać nad granicą na przestrzeni 500 kilometrów, chyba że serbski sztab generalny oddałby z góry znaczną część kraju na pastwę nieprzyjaciela.

Działanie zaczepne przez Dunaj i Sawę byłoby połączone z olbrzymiemi trudnościami, a dla serbskich celów politycznych nie przyniosłoby żadnego pożytku. W razie podobnej akcyi Serbowie rozporządzaliby koleją Nisz-Belgrad, względnie Waljewo-Obrenowac. Te dwie linie kolejowe umożliwiają szybkie zgromadzenie sił na punktach przeprawy. Jednakże sama przeprawa przez Dunaj lub Sawę, nie może być nawet poważnie brana na uwagę, gdyż po stronie serbskiej nie przygotowano do niej niczego. Pozostaje możliwość ofenzywy od zachodu, przez Drinę. Do przeprawy przez Drinę posiadają prawdopodobnie Serbowie materyał mostowy, co jest wstępnym warunkiem powodzenia. Po drugiej stronie Driny leży Sarajewo, polityczny cel operacyi, skutkiem czego powstałaby jedność celu wojskowego i politycznego. Ale ten pochód zaczepny musieliby Serbowie zapezpieczyć od niespodzianek z dolnego biegu Driny.

Waljewo, które obecnie staje się obozem oszańcowanym, mogłoby w tym wypadku oddać Serbom pewne usługi. Drina na przestrzeni, przez którą posuwałby się pochód serbski na Sarajewo, posiada charakter dzikiej rzeki górskiej o stromych brzegach skalistych i posiada mosty tylko pod Wisehradem i Gorazdą. Transport materyału mostowego połączony jest z wielkiemi trudnościami. Łodzie istnieją wprawdzie, ale przeprawa za ich pomocą trwałaby zbyt długo i naraziłaby na niepowodzenie całe przedsięwzięcie. Jako miejsca zborne dla serbskiej armii inwazyjnej służyłyby doliny koło Użicy i Pożegi, odległe o dwa marsze od granicy, tudzież dolina zachodniej Morawy. Teren jest dosyć trudny, a umieszczenie wojsk trafiłoby na znaczne przeszkody. Siły, zmobilizowane w środkowej i wschodniej Serbii muszą przejść 100 do 250 kilometrów piechotą, ażeby stanąć na miejscach zbornych. Drina, będąca zwłaszcza na wiosnę wielką przeszkodą, trudności terenu, a wreszcie zbyt długi marsz do miejsc zbornych wykluczają szybki i niespodziewany pochód wielkich sił wojennych, a już ta jedna okoliczność przemawia dostatecznie przeciwko ofenzywie na Sarajewo.

Jak widzimy, Serbia może się zdobyć na dorywcze ataki zaczepne, ale nie na szeroko pomyślaną ofenzywę i z tego powodu serbski plan operacyjny polega prawdopodobnie na strategicznej defenzywie, której obmyślenie zależy od tego, jak wielka przestrzeń wymaga obrony i w jaki sposób grożą jej nieprzyjacielskie siły. Na północy niebezpieczeństwo jest najgroźniejsze z powodu, że od granicy jest niedaleko do doliny Morawy, gdzie się mogą zgromadzić znaczniejsze siły, przyczem nie tyle chodzi o wzięcie Belgradu, jak o wpadnięcie w dolinę Morawy i rozdzielenie Serbii na dwie części. Ponieważ granica serbsko-austryacka tworzy kąt prosty, o jednem ramieniu na południe, a drugiem na wschód, więc obronie serbskiej grozi niebezpieczeństwo napadu flankowego. Wobec tego uporczywa obrona samych granic jest wykluczona i może tylko chodzić o dłuższy opór, ażeby „gros“ armii w kraju mogło dokonać strategicznych pochodów.

Wychodząc z tej premisy musiałyby koło Belgradu i Semedrowa, tudzież koło Szabacu i Loznicy powstać pierwsze bitwy, w których obok miejscowych formacyj trzeciej linii wzięłyby udział znajdujące się tam dywizye pierwszej linii, to jest dywizye Dunaju i Driny. Główne siły serbskie, ażeby uzyskać czas dla wyszkolenia i pochodu strategicznego wojsk drugiego powołania, przebywałyby w dobrych pozycyach koło miast Arangjelowac, Waljewo i Użica. Sposób wojowania Serbów miałby wogóle na celu zyskiwanie czasu, z czego wynika prawdopodobieństwo znaczniejszych walk najpierw nad granicą samą, a potem w głębi kraju.

O granicach już mówiliśmy, zaś co do głębi kraju, to wymienić należy jako punkty uporczywej obrony miejscowości Waljewo i Arangjelowac. Obydwie miejscowości leżą na wstępie do pasu zachodnio-serbskich gór, są ważnemi węzłami dróg i zostały ufortyfikowane dla celów obrony w wielkim stylu. Są one zarazem furtami, wiodącemi do wnętrza kraju. Poza tym pasem rozciąga się dolina zachodniej i środkowej Morawy, główne źródło sił dla obrońcy. — W widłach ujścia tych dwóch rzek nastręcza się jako naturalna pozycya obronna okolica poza Krugujewacem, do której prawie pionowo wiodą drogi z Waljewa i Arangjelowacu. Tutaj prawdopodobnie znalazłyby się później główne siły serbskie. Te pozycye zależą od utrzymania prawego skrzydła doliny Morawy. Stamtąd grozi obejście i wzięcie w kleszcze. Uniknięcie obejścia jest ideą podstawową taktyki serbskiej. Jeżeli pozycye pod Kragujewacem staną się niemożliwemi do utrzymania, to dalsza obrona przeniosłaby się ku wschodowi i oparła na linii fortu Zajecar-Nisz-Pirot. Im bardziej w głąb kraju posuwa się nieprzyjaciel, tem trudniejszem staje się prowiantowanie, tem dłuższą jest linia etapów, a przez to samo wzrastają pomyślne warunki dla walk podjazdowych. Te wszystkie okoliczności rozważył oczywiście austro-węgierski sztab generalny i ze swojej strony wypracował odpowiedni plan działań wojennych. Oby do nich nie przyszło.

Centrum i Polacy.

(Koresp. „N. Reformy“).

Poznań, 22 marca.

Energiczna postawa, jaką prasa i społeczeństwo polskie zajęły wobec dwulicowości centrowców, miała ten skutek, że hr. Oppersdorff i poseł Erzberger osobiście dali wyjaśnienie potwierdzające istnienie kompromisu pomiędzy frakcyą centrową a naszą władzą wyborczą, zawartego z okazyi wyborów do parlamentu w okręgu międzyrzecko-babimojskim. Oczywiście takie oświadczenie nie wystarcza. Milczy przecież dotąd zarząd centrowy, a obecnie utworzony ich komitet wyborczy, milczy ks. Roenspis, kandydat Polakow, który ich się kilkakrotnie niedwuznacznie wyparł, milczą oficyalne organa centrowej prasy. Jakże wobec tego można mieć zaufanie

do rzekomo życzliwej nam frakcyi centrowców' która pod płaszczykiem organizowania Niemców katolików w polskich dzielnicach, pragnęłaby wyłowić nam nieuświadomionych jeszcze lub zależnych katolików Polaków? Bo przecież na to liczyć nie może, aby zależni od rządu katolicy, (hakatyści katolicy), za którymi stoi subwencyonowana z funduszów gadzinowych, „Kathol. Rundschau“ lub arcyprotestancki organ hakatystów: „Posener Tageblatt“, mieli zrobić zwrot w kierunku centrowym, chociażby po najdłuższem panowaniu Bulowa zaświeciła im łaska Wilhelma II. My, Polacy, mamy prawo na mocy zawartego kompromisu, żądać od centrowców mandatu na Górnym Śląsku, n. p. w okręgu pszczyńskim, który z biegiem czasu i bez ich pomocy zdobędziemy. A jeżeli centrum chce nadal na dwu ramionach płaszcz nosić, to lepiej że się coprędzej niebezpiecznej ich przyjaźni i niepotrzebnych złudzeń pozbędziemy.

Z głosów ich prasy wynika, że centrowcy bynajmniej nie są tak zgodni między sobą co do programu na wewnątrz i zewnątrz, jak to z dumą głoszą. W sprawie polskiej pp. Porsch, ks. Roenspis i cały komitet ich wyborczy, założony 1 b. m. w Poznaniu, na wręcz przeciwnem stanęli stanowisku, niż hr. Oppersdorf i Erzberger, którzy z posłem Napieralskim i naszym centralnym komitetem zawierali kompromis. Jeżeli teraz „Germania“ i „Schles. Volkszeitung“ nie odwołają, poprzednich swoich twierdzeń, spowodowanych przyganą hakatystów, to chyba dość jasno uwidocznią się dwa prądy we frakcyi centrowej: jeden anti, drugi filopolski. Który z nich silniejszy, który w stanowczej chwili weźmie przewagę, dzisiaj przy opozycyjnem stanowisku centrum, trudno już skonstatować. Gdy centrum stanie się znów frakcyą rządową, i skrajny optymista łudzić się nie będzie.

Zresztą dość przeczytać mowę ks. kardynała Koppa, wygłoszoną w Izbie panów, przy omawianiu ustawy wyjątkowej, skierowanej przeciw duchowieństwu polskiemu. Jak wiadomo, rząd pruski wraz z podwyższeniem płac urzędnikom swoim, przewidział także nadwyżki pensyjne dla duchowieństwa katolickiego, jednakże z tem zastrzeżeniem, że w Wielkopolsce decydować będzie w poszczególnych wypadkach polityczne stanowisko księży. Znaczy to, że rząd pruski, który dodatkami kresowemi wychował sobie pomiędzy nauczycielami i urzędnikami cały szereg łajdaków i renegatów, próbuje tej samej broni do przekupienia polskich księży. Otóż ks. Kopp ubolewa co prawda, „nad nieufnością“ rządu do kół duchowieństwa wielkopolskiego, lecz równocześnie imieniem wszystkich biskupów pruskich dziękuję ministrowi za nową ustawę. Zatem i nasi zarządcy dyecezalni zgodzili się po platonicznym proteście na ustawę, która „implicite“ zawiera jawną krzywdę dla naszych dzielnic. Czy to zrobił wpływ kardynała Koppa, czy nakaz z Rzymu, czy wreszcie względy oportunistyczne dla reszty duchowieństwa katolickiego, trudno dzisiaj stwierdzić. Ustawa byłaby przeszła i przy proteście naszych reprezentantów władzy kościelnej, którzyby niewątpliwie zyskali w oczach swych owieczek, gdyby na stanowisku opozycyjnem wytrwali. Jakże odbija wobec umizgającego się przemówienia ks. Koppa męski i stanowczy ton mowy księcia Radziwiłła, który otwarcie ustawę nazwał „zatrutą strzałą“, skierowaną w najświętsze uczucia, w sumienie polskiego duchowieństwa! *Ultis.*

Węgierska komisya kolonizacyjna.

Szowiniści „Magyar-Orszaghu“ już oddawna przemyśliwają nad rozmnożeniem wymierającego plemienia i szukają dla niego sił odżywczych w obcych organizacyach. Wyrywanie dzieci słowackich, ruskich i rumuńskich, biednych a zdolnych z ich rodzin i kształcenia kosztem państwowym, ale w duchu madziarskim, zasila inteligencyę madziarską oddawna. Jak Prusacy utuczyli się krwią Połebian, Wendów, Kaszubów i Serbów łużyckich, tak Madziarzy sycą się krwią słowiańską i rumuńską. Ale szowinizm pruski doszedł do mety dalszej, kiedy już i ziemię polską zapragnęli pochłonąć. Więc nieodrodni wychowankowie ich polityki nie chcą nauki w las puścić. I stwarzają komisyę kolonizacyjną.

Przed laty już dwunastu Sejm węgierski uchwalił kolonizacyę ziemi węgierskiej, nie należącej do Madziarów. Kolonizacya miała się rozwijać etapami. Wedle planu publicysty Gustawa Beksicsa, uchwalono ministrowi rolnictwa coroecznie dawać milion koron na cele kolonizacyjne. Na pierwszą próbę sprowadzono bukowińskich Czangów do ziem ruskich i słowackich. Ale osadnicy jakoś nie zachwycali się nową ojczyzną po tamtej stronie Karpat. Wielu wróciło do starego kraju. Przez lat dwanaście miliony kolonizacyjne nietknięte spoczywały spokojnie, aż dopiero 9 marca b. r. przypomniał sobie o nich obecny minister rolnictwa Ignacy Deranyi.

Przedłożenie ministrowe obejmuje 368 paragrafów, a celem jego jest „zapomocą zakupowania majątków, parcelowania ich i kolonizacyi, powstrzymać rozpieranie się innych narodowości i osadzać Madziarów w miejscowościach zagrożonych.“ Idzie bowiem o to, „aby ziemia węgierska była zapewniona dla Madziarów“. Kolonizacya będzie państwowa, rządowa i prywatna. Projekt rozróżnia kolonie: gospodarcze, robotnicze i średnio-rolne. Majątek kolonii średnio-rolnej nie śmie przekroczyć 500 morgów (niby rzymskie „leges Valeriae et Horatiae“. Gospodarstwo takie otrzymać może tylko obywatel państwa węgierskiego; gospodarz dyplomowany, który ukończył akademię rolniczą.

Osadnik ma złożyć przy objęciu gospodarstwa dziesiątą część ceny lub cenę dwuletniego dochodu, jeśli obejmuje zwykłą zagrodę, jeśli zaś osiada na średniem gospodarstwie — to składa część piątą wartości, albo cenę dochodu pięcioletniego. Przez lat 8 jest kolonista zupełnie od podatków wszelkich wolny. — Przy kolonizacyi prywatnej musi sprzedający i nabywający otrzymać pozwolenie urzędu kolonizacyjnego. Rada kolonizacyjna musi wiedzieć o wszystkiem i na jej też tylko wniosek państwo zakupuje majątki kolonizacyjne. Komisya wraz z ministrem rolnictwa ma też władzę pozwolić lub zabronić przeniesienia prawa własności na nowych właścicieli majątku większego, niż 50-morgowy.

Projekt tej ustawy ważny jest i dla Madziarów i dla innych narodowości. Bo też zagradza on drogę przybyszom do kupna ziemi na Węgrzech. Już nasz chłop polski nie będzie mógł z pod Żywca, Makowa ani Czorsztyna nabywać ziemi żyznej na Drawie i Spiżu, co dotąd nie było wcale rzadkością. Słowak, czy Rusin albo Rumun, puszczający się za morze, będzie miał utrudniony dobry zbyt swej roli, gdyż, jako nabywca, stanąć może do kupna tylko „węgierski państwowy obywatel“ i rząd kolonizacyjny. — Inni nabywcy będą wykluczeni. Od Słowaka będzie mógł nabyć ziemię i dziedzinę Madziar, ale od Madziara już Słowakowi kolonizacya kupić gospodarstwa nie pozwoli. Dla „Magyarembarnek“ cały „Magyarorszagh“, jak całe cesarstwo niemieckie dla Niemców.

Czy tylko rząd madziarski znajdzie tylu kandydatów osadniczych Madziarów? *m.*

Koncert „Lutni“.

Krakowskie towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ daje o sobie znak życia kilku corocznie urządzanemi koncertami. Kultywując przedewszystkiem śpiew choralny, tak u nas ogólnie zaniedbany, (a jednak tak ważną mający misyę w ogólnem umuzykalnieniu przez łatwość działania na szersze koła), „Lutnia“ na pierwszem miejscu stawia popisy choralne, a kierownik jej p. Adolf Steibelt, zamiłowany niezwykle i wykształcony muzycznie, amator stara się każdy program ozdobić utworami mało, albo wcale nieznanymi publiczności. Wczoraj usłyszeliśmy same wyjątki z oper, a więc: Chór spiskowców z „Wilhelma Tella“ Rossiniego, Pieśń więźniów z „Libuszy“ Smetany, Chór myśliwych z „Euryanty“ Webera, Śpiew marynarzy z „Afrykanki“ Meyerbeera i Hymn bojowy z „Rienzi“ Wagnera.

Program różnorodny, łatwo udzielający się słuchaczom, został wykonany z pietyzmem i bardzo poprawnie. Materyał wykonawców nie wszędzie równy, lepszy w basach, jak w tenorach pod umiejętną ręką dyrygenta wywiązał się z swego zadania chwalebnie, składając dowód rzetelnych usiłowań. Solistką wieczoru była p. Wanda Ottówna, śpiewaczka operowa, przypominając się publiczności aryami operowemi. Dźwięczny głos i temperament w śpiewie nadaje interpretacyi tej artystki sympatycznych cech, wywołujących oklaski. Brawa dzieliła i orkiestra 13 pułku pod batutą stałego towarzysza koncertów Lutni, p. J. N. Hocka, zmuszona do powtórzenia sceny baletowej z „Oniegina“ Czajkowskiego. *B. W.*

Od Administracyi.

Z powodu zbliżającego się

nowego kwartału

i zwiększającego coraz bardziej ruchu wysyłkowego, prosimy o możliwe

najwcześniejsze zgłaszania prenumeraty,

czy to bezpośrednio pod adresem: „Administracya Nowej Reformy“ w Krakowie“ — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY“

po zniżonej dla nich cenie 2 K. 40 hal. kwartalnie wraz z przesyłką.

Kronika.

Kraków, 26 marca.

Sprawy miejskie. We środę odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej Rady miasta. Sekcya uchwaliła jednogłośnie przedstawić Radzie miejskiej wnioski na odstąpienie Izbie rękodzielniczej w Krakowie żądanego gruntu pod budowę własnego domu.

Pogadanka pedagogiczna odbędzie się staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska nauczycielskiego“ w Krakowie w niedzielę, dnia 28 b. m., o g. 4 po południu, w auli I szkoły realnej. P. Radlińska będzie mówiła „O hasłach reformy szkolnej“.

Przedstawienie amatorskie. Wczoraj wieczorem odbyło się w salach klubu urzędników pocztowych przedstawienie amatorskie, urządzone staraniem Tow. rządowych oficyantek kancelaryjnych w Krakowie. Przedstawienie poprzedzili gorąco przez widownię oklaskiwani za pięknie oddaną część muzykalno-wokalną p. Helena Miączyńska, znana śpiewaczka, która odśpiewała kilka pieśni Galla, Moniuszki i Tirindeliego przy akompaniamencie p. Michała Świerzyńskiego. W części scenicznej odegrano „Finał komedyi“, trzeci akt tryptyku scenicznego Jerzego Żuławskiego, oraz rzecz tłomaczoną przez Walewskiego „Na wędkę“. — Dzięki nader umiejętnej, prawdziwy talent sceniczny przejawiającej grze amatorów, przedstawienie wypadło pod każdym względem zadowalniająco. — Szczególnie gorąco przez licznie zgromadzoną publiczność oklaskiwani byli amatorzy pp. Mostowski w roli fabrykanta, Adwentowska (Aola), Józefczyk (Ślarski), Banko (Helena Różycka), Szubrówna i Moelser. W czasie przedstawienia przygrywała orkiestra mandolinistow z Podgórza pod kierownictwem p. Drozdowskiego. Dochód z przedstawienia przeznaczono na rzecz Tow. oficyantek kancelaryjnych.

Odczyt. Dziś o godzinie 5 po południu wygłosi docent uniwersytetu Jagiell. dr Roman Dyboski odczyt na temat: „Charles Kingsley i socyalizm chrześcijański w Anglii“. Odczyt odbędzie się w auli „Collegii novi“.

Z teatru miejskiego. W sztuce pani Wójcickiej-Chylewskiej „W latarni“ grają pp.: Solska, Barwińska, Janiczówna, Weychert, Sosnowski, Kosiński, Jednowski, Rojewski, Szymborski, Stanisławski, Bończa, Brandt, Różycki i w. i. Drugie przedstawienie tej sztuki, która w Krakowie wzbudziła tak niezwykłe zainteresowanie, dane będzie w niedzielę.

Ze sfer sędziowskich. Minister sprawiedliwości powołał wiceprezydenta sądu obwodowego w Rzeszowie Kazimierza Kropaczka do służby przy trybunale najwyższym we Wiedniu.

Wyścigi konne w Krakowie. Termin wyścigów został już ustalony. Odbędą się one 17, 19, 20, 22 i 24 czerwca, przyczem w dniach 17, 20 i 24 będą one urządzone przez Tow. międzynarodowe, a w dniach 19 i 22 przez Galicyjski Klub jazdy panów. Kilka biegów będzie „myśliwskich“. Nadto dnia 23 czerwca odbędą się na placu wyścigowym popisy hippiczne z dodaniem jednego biegu myśliwskiego o mecie 5.000 m., z nagrodą 1.300 koron oraz dwiema nagrodami honorowemi. Totalizator czynnym będzie. Ceny miejsc będą tak wysokie' jak w zeszłym sezonie.

Brak kompletu. Walne zgromadzenie Towarzystwa bursy dla synów i córek nauczycieli szkół ludowych, zapowiedziane na wczoraj, nie odbyło się z powodu braku, statutem przepisanego kompletu członków. Następne walne zgromadzenie zostanie ogłoszone w dziennikach.

Aresztowanie popisowych. Wczoraj na dworcu kolejowym w Krakowie, aresztowała policya przeszło 40 młodych mężczyzn, wszystkich w wieku popisowym, którzy chcieli wyemigrować z kraju, uchylając się od służby wojskowej.

Karygodne wybryki. Onegdaj o godzinie 12 w nocy w kamienicy l. 6 przy ulicy Loretańskiej dało się słyszeć kilka silnych detonacyi, które wywołały ogromny popłoch w całym domu, budząc ze snu przerażonych mieszkańców. Sprowadzona na miejsce policya wykryła, że mieszkający w tej kamienicy młodzi mężczyźni, niestety studenci uniwersytetu, podochoceni poprzednią hulanką, rzucili w podwórzu i w sieni kilka wielkich rozmiarów t. zw. „żabek“, które eksplodując wydają ogłuszający huk. Młodzieńców tych, którzy wywołali także groźną awanturę z domownikami i policyą, przyczem pobili brata właściciela domu, doprowadzono do policyi, gdzie spisano z nimi protokół. Za lekkomyślne te wybryki, odpowiadać będą ci młodzi ludzie sądownie.

Ciężkie poparzenie. odniósł wczoraj po godzinie 3 po południu Franciszek Kurnikowski, 31 lat liczący funkcyonaryusz techniczny elektrowni miejskiej. Zajęty on był w jednym ze sklepów przy ul. Floryańskiej naprawianiem uszkodzonej instalacyi przewodów elektrycznych, nagle nastąpiło krótkie spięcie i powstały silny ogień poparzył mu ciężko obie ręce, palce i dłonie. Płomienie zwęgliły na znacznej przestrzeni skórę na obu rękach, tak że leczenie i gojenie odniesionych ran potrwa dłuższy czas. Po prowizorycznem opatrzeniu przez pogotowie ratunkowe, odesłano go do szpitala św. Łazarza.

Przygoda malarza w Krakowie. Onegdaj przyjechał do Krakowa ze Stanisławowa malarz dekoracyjny Adam P. w celu studyów. Korzystając z pięknej, ciepłej pogody, młody artysta zabrał z sobą składane sztalugi, paletę z farbami i płótno na blejtramie i udał się w pole za rogatkę Mogilską, gdzie usadowiwszy się odpowiednio, przystąpił do szkicowania obfitującej w piękną perspektywę okolicy, nie uważając na ostrzegające napisy na tablicach, że jest to obszar wojskowy (obok bastyonu Nr 5), gdzie pobyt cywilnym obywatelom państwa jest zakazany. Właśnie artysta kładł na płótno nową warstwę farby dla wywołania nastroju chmur na horyzoncie, gdy ujrzał się otoczony przez 6 żołnierzy z bagnetami, którzy artystę z wszystkiemi jego utensyliami zaprowadzili na strażnicę, a przyzwana policya miała za cel przeprzeprowadzenie surowego śledztwa ze „szpiegiem“, zdejmującym plany fortów, prawdopodobnie dla „zaprzyjaźnionego mocarstwa“.

Śledztwo to jednak wykazało niezbicie, że artysta stanisławowski nie miał wcale złych zamiarów ułatwiania sąsiadom inwazyi na Kraków, tem bardziej, że obraz p. Adama P. wszystko raczej mógł przedstawiać niż plan do operacyi wojennych, tak był traktowany modernistycznie. Uwolniono więc od wszelkiej odpowiedzialności młodego artystę ze Stanisławowa, który postanowił, nauczony smutnem doświadczeniem, z malowania krajobrazów „en soleil“, przerzucić się do portretów impresyonistycznych.

Z Podgórza. (Z miasta. — Budowa kościoła. — Z Sokoła. — Ruch na Saksy). Gorączkowe zainteresowanie się niepewną sytuacyą i możliwością wojny, również i tu daje się żywo odczuwać i odsuwa wiele spraw z pod ogólnej uwagi. Wszędzie słychać tylko wymianę zdań na temat wojny. Mimo to wszystko panika o oszczędności, ujawniająca się w kraju i państwie w runach na kasy, minęła Podgórze.

Słota nie dozwala jeszcze zarządowi miasta przystąpić do wykonania inwestycyj, preliminowanych w budżecie na rok bieżący; skoro jednak nadejdzie sprzyjająca pora, miasto przedewszystkiem przystąpi do brukowania ulic i placów, które obecnie w czasie słoty stanowią miejscami tereny nie do przebycia. Wogóle w kierunku tym i komunikacyi w mieście pozostaje wiele do spełnienia ze strony magistratu. Jedna z takich palących spraw, to kwestya dorożek w mieście. Mimo znacznej rozciągłości Podgórza, dorożkarze obrali sobie na postój punkt, najdogodniejszy może dla nich a nie dla publiczności, t. j. Rynek. Poza tem dorożki w mieście na lekarstwo nie znajdzie. Nadto dorożkarze przyjeżdżają na stanowisko koło godz. 8 rano tak, iż o wcześniejszej porze nie ma mowy o dostaniu dorożki. W interesie publiczności leży, aby policya uregulowała tę sprawę.

Z większych gmachów, jakie miasto zamierza budować w bieżącym roku, jest szkoła ludowa (podwójna) o 14 klasach, której kosztorys wynosi około 200.000 K. W lipcu zostanie wykończoną ochronka jubileuszowa kosztem przeszło 40.000 K, a z mniejszych budowli wybudowaną zostanie rakarnia kosztem 11.000 K.

Budowa kościoła, podjęta na nowo z nastaniem dni cieplejszych, ogranicza się przeważnie do robót wewnętrznych. Komitet pań za inicyatywą p. burmistrzowej Maryewskiej zebrał kwotę 2000 K na gotycki świecznik, którego wykonanie powierzono krakowskiej firmie cyzelerskiej p. Storca. Wykonanie tabernaculum powierzono krakowskiemu zakładowi bronzowniczemu p. Seipa. Komitet kościelny zbiera obecnie składki na ambonę; dotąd zebrano 800 K. a komitet pragnąc uzyskać dalsze fundusze, wydał odezwę do obywatelstwa Podgórza, aby w miarę możności przyczyniało się do wykończenia kościoła.

Sprawa prestacyi kościoła od kolei w kwocie 24.000 K, dzięki interwencyi burmistrza Maryewskiego w Wiedniu, została w ministerstwie oświaty pomyślnie załatwioną i obecnie jedynie od namiestnictwa zależy, aby komitetowi budowy definitywne załatwienie i wypłatę należytości przyspieszyć.

W „Sokole“ podgórskim odbędzie się w niedzielę, 28 b. m., walne zgromadzenie członków. — Na porządku dziennym między innemi sprawa wyboru nowego prezesa.

Na stacyi Podgórze-Płaszów daje się odczuwać niezwykle silny tego roku ruch robotników z całego kraju za zarobkiem do Prus. Stacya i dworzec przepełnione są stale tłumami robotników obojga płci, czejącemi na pociągi.

Z kraju.

Bochnia, 23 marca. Bolesny cios dotknął zasłużonego dyrektora powiatowej Kasy oszczędności i prezesa „Czytelni mieszczańskiej“ w Bochni p. A. Ossolińskiego przez śmierć 18-letniej córki Heleny. Wydział „Czytelni“ wyraził swemu kochanemu prezesowi serdeczne współczucie, a członkowie wydziału złożyli zamiast wieńca na trumnę ś. p. Heleny kwotę 15 K na rzecz Tow. Wincentego à Paulo. Niech te wyrazy szczerego współczucia, z jakiem pospieszyli liczni przyjaciele p. Ossolińskiego, będą pociechą w strasznem nieszczęściu, jakie jego rodzinę spotkało.

Zakopane, 25 marca. Liczne koła miejscowej publiczności zgromadził urządzony ubiegłej niedzieli w sali teatralnej „Morskiego Oka“ popis gimnastyczny tutejszego Tow. Sokół. Produkcye członków Towarzystwa, jak i ćwiczenia dzieci, świadczyły o wielkiej sprawności i zainteresować mogły nawet zawodowych gimnastyków. Podczas ćwiczeń przygrywała muzyka zakopańska.

W pensyonatach i willach, pomimo skończonego sezonu zimowego, wielu jeszcze kuracyuszów. Przepełnienie gości jest w sanatoryum dra Dłuskiego. W sanatoryum tem były powtarzane tej zimy wszystkie większe koncerty i wieczory teatralne, urządzane w Zakopanem. W sali odczytowej sanatoryum odbyły się również trzy prelekcye: Macieja Szukiewicza „O Matejce“, Kazimierza Tetmajera „O Wyspiańskim“ i Jana Pietrzyckiego „O Słowackim“.

Zerwany most na Sanie. Z Przemyśla donoszą nam: We wtorek rano wzbierająca woda Sanu porwała środkowe przęsła prowizorycznego mostu budowanego nad Sanem koło wsi Iskanie. Reszta mostu ocalała i niewątpliwie wkrótce cały most będzie mógł zostać na nowo oddany do użytku. Rozbite części mostu uniosła woda daleko poza Przemyśl.

Zawalenie się drugiego mostu na Dniestrze. Z Niżniowa donoszą: Po Haliczu przyszła kolej na drewniany most na Dniestrze w Niżniowie, gdyż w poniedziałek po południu o g. 3 most ten pod naporem olbrzymich mas lodowych w pół przerwany na długości 40 metrów runął w fale wezbranego Dniestru. Most leżący na drodze rządowej Stanisławów-Czortków od szeregu lat pozostawał w zupełnem zaniedbaniu, a konserwacya jego równała się zeru, toteż od lat spodziewano się katastrofy, która wczoraj nastąpiła — na szczęście bez ofiar w ludziach. Piszący sam był niejednokrotnie świadkiem, jak w razie cokolwiek wyższego stanu wody cały most dostawał ataków febry — trzęsąc się i trzeszcząc.

Obok zabranego starego mostu buduje wprawdzie rząd żelazny most, kosztem około 2 milionów koron — niestety wskutek szczupłej dotacyi budowa jego trwa już 4 rok i dopiero założono filary w łożysku Dniestru. Gdy roboty pójdą i nadal w takim tempie, most nowy może być gotów za lat 10, a tymczasem całe powiaty pozbawione będą kołowej komunikacyi z drugim brzegiem Dniestru.

Skutki paniki. Z Przemyśla donosi nasz korespondent: Mniej może niż w zachodniej części kraju dały się u nas naszym instytucyom finansowym odczuć skutki paniki wywołanej przed dwoma tygodniami i panującej wówczas w całem prawie państwie. W każdym razie i tu wiele osób, zwłaszcza z mniej zamożnych sfer (choć zresztą znanym jest mi fakt, że pewien radca sądowy wycofał z kasy 40000 koron — i radził się potem adwokata, gdzie ma je ulokować!), realizowało z pospiechem swe książeczki, zabierając pieniądze na przechowanie do domu, narażając się przez to na okradzenie.

Przemyśl, 25 marca. (Wybory do Rady gminnej. Opozycya. Z prasy. Ze scen amatorskich). Przez trzy pierwsze dni tygodnia odbywały się wybory do Rady miejskiej w III kole. Do walki stanęły dwa obozy zwane popularnie: magistrackim i opozycyjnym. Pierwszy wziął w nieusprawiedliwiony monopol hasło narodowe (naprawdę: wszechpolskie), drugi stanął na stanowisku konieczności zreformowania szwankującej gospodarki miejskiej. Agitacya i walka przedwyborcza były bardzo żywe, aż do dni wyborów. Podczas wyborów osłabły nieco z powodu — słoty. W wyborach — liczono — wzięło udział 1700—1900 osób, tymczasem skrytynium dało rezultat niespodziewany. Okazało się, że oddano do urny 2600 kartek. Ponieważ większość bezwzględną otrzymali kandydaci „magistraccy“ więc też oni tylko weszli w skład nowo obranej części Rady. Są to pp. T. Baister, A. Dawid, M. Hirt, J. Reiniger, S. Rutkowski i J. Szancer. Zastępcami wybrani T. Dobrowolski, J. Isaak i W. Krzanowski.

Klęskę opozycyi, złożonej z postępowych demokratów (polskich), niezawisłych żydów, socyalistów (polskich) i Rusinów, przypisać należy sojuszowi z Rusinami, postawieniu niektórych mniej popularnych kandydatów, rozdźwiękom, jakie się w ostatniej chwili w gronie samych kandydatów objawiły i... słocie. Opozycya jest tą, bądź co bądź, niespodziewaną klęską tak zdeprymowaną, że zamierza w kołach II i I wcale nie stawiać kandydatur. Naturalnie wpłynie to kolosalnie na obniżenie zajęcia się wyborami w tych kołach.

Widomym skutkiem niepowodzenia opozycyi jest zaniechanie wydawania przez nią „Przemyskiej Reformy miejskiej“, pisma sprawom lokalnym poświęconego, a ukazującego się trzy razy na tydzień. W miejsce tego pisma zacznie od poniedziałku wychodzić tygodnik „Przemyska reforma“ tymsamym hasłom co poprzednia, a więc postępowo-demokratycznym służąca, ale wydawana staraniem jednostki.

Wobec wyborów cicho i bez wrażenia przeszły ostatnie amatorskie wieczory muzyczne i teatralne. Było ich kilka. Najpierw teatr włościański z Grochowiec odegrał z powodzeniem sztukę p. t. „Zagroda Sobkowa“. Przedstawienie poprzedził odczyt p. Lucyana Rydla o teatrach włościańskich. Potem w „Gwieździe“ odegrali amatorzy „Cyganów“ Korzeniowskiego. Szkoła muzyczna pp. Cyrbesów odbyła popis a uczniowie obu gimnazyów polskich urządzili wieczorek muzyczno-wokalny na dochód ubogiej młodzieży gimnazyalnej. Tak popis jak wieczorek powiodły się.

Wstrzymanie ruchu kolejowego. Dyr. kolei państw. donosi: Z powodu uszkodzenia mostu, wstrzymuje się ruch towarowy na szlaku Nepołokowce—Wyżnica aż do odwołania. Ruch osobowy odbywa się przez przesiadanie i przenoszenie pakunków.

Ze świata.

Towarzystwo literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie. Czytamy w „Kurjerze porannym“: Długo oczekiwana przez pracowników pióra instytucya, nareszcie wczoraj została zawiązana. Zawdzięczać to należy czterem delegatom wybranym w swoim czasie przez grono literatów i dziennikarzy pp. Grendyszyńskiemu, Lorentowiczowi, Papieskiemu i Krzywoszewskiemu. Blisko 70 osób zebrało się wczoraj w sali redakcyi „Swiata“, jako grono organizacyjne. Zagaił zebranie p. Lorentowicz, który zaznaczył, że nowa instytucya została powołana do życia głównie celem obrony praw ludzi piszących. Wyjaśnił zarazem, że organizatorzy nie byli wstanie zaprosić wszystkich, którzy na zebraniu organizacyjnem znajdować się powinni. Na przeszkodzie stanęły nie żadne względy osobiste, lecz zupełnie wytłómaczony w takich razach brak czasu, odpowiedniego lokalu i inne trudności techniczne.

Następnie p. Papieski zdał sprawę ze starań około zatwierdzenia ustawy, a p. Grendyszyńsk streścił sam statut. Wywiązały się pewne rozprawy na temat przewidzianego w ustawie sądu polubownego. Zapewne, że nie jest to urządzenie, które osiągnąć zamierzaliśmy, lecz trudno, musimy się pogodzić z warunkami chwili i z tą okolicznością, że redakcya statutu nie tylko od nas zależy.

Wybory do zarządu powołały pp. Balińskiego, Bogusławskiego, Dębickiego, Grendyszyńskiego, Krzywoszewskiego, Lorentowicza, Papieskiego, Rabskiego i Straszewicza.

Zarząd przyjął mandaty, jako czasowe. W maju zwoła zebranie ogólne i ogłosi wybory, które dadzą wyraz zaufania, daleko większego grona uczestników, jakie do tej pory się niewąpliwie zapisze. Nowowybrany zarząd tymczasowy ukonstytuował się w sposób następujący: p. Wład. Bogusławski, prezes; p. Ludwik Straszewicz, wiceprezes; p. Ignacy Baliński, skarbnik i p. Wł. Rabski, sekretatrz.

Zarząd wystosował prośbę do zarządu Kasy literackiej o udzielenie siedziby na tymczasową kancelaryę Towarzystwa.

Wylewy wód w Królestwie. Z Królestwa donoszą, że w wielu miejscowościach z powodu roztopów wiosennych wystąpiły z brzegów rzeki Wisła i Prosna i spowodowały znaczne wylewy oraz uszkodzenia plantów kolejowych.

W Kaliszu skutkiem wystąpienia z brzegów Prosny zalane są przedmieścia: Stare miasto, Rapsków, Zawodzie i Piwonie. — Woda przesącza się przez wały ochronne i zagraża miastu powodzią.

Z Warszawy. (Kara prasowa. — Napad bandycki).

— Redakcya „Biblioteki Dzieł Wyborowych“ skazana została na 100 rb. kary za treść przedmowy Elizy Orzeszkowej do pamiętników Zacharyasza Ćwirki „Po szczęście“. W zawiadomieniu o wymierzeniu tej kary zaznaczono, iż treść rzeczonej przedmowy ma charakter przeciwpaństwowy.

— Widownią zuchwałego napadu bandyckiego były we środę biura inspekcyi wodociągowej przy ul. Lipowej. Podczas wypłaty robotników wtargnęło do biura 5 rozbójników, którzy sterroryzowawszy obecnych widokiem rewolwerów i okrzykami „ręce do góry“, zagarnęli pieniądze z jednego z biurek, poczem rzucili się do ucieczki. Puszczono się za nimi w pogoń, gdy jednak dali dwa strzały z rewolwerów, mierząc do goniących, pogoni zaniechano. Uciekali bandyci ul. Dobrą, a że na niej w tem miejscu niema żadnego posterunku policyjnego, mieli więc ucieczkę ułatwioną. Zabrali około 430 rb. Mogli byli zabrać nierównie więcej, gdyż na innym stoliku była przygotowana suma z górą 3.000 rb. lecz tych pieniędzy bandyci nie zauważyli, dzięki przytomności robotników, którzy zwartą masą otoczyli stolik i plecami zasłonili leżące na nim pieniądze.

Zabójstwo polityczne. Z Częstochowy donoszą: W dniu 23 b. m. rano pracownik oddziału fabryki juty, Schmallbruck, idąc do fabryki, został zabity przez jakichś nieznanych ludzi.

Zabójstwo i samobójstwo. Z Czerniowiec w Królestwie donoszą: Wystrzałem z dubeltówki został zabity na dziedzińcu majątku swojego p. Marcin Tołłoczko. Zabójstwa dokonał służący, który pozostawał u niego na służbie przez lat kilkanaście a wychowany w tym dworze od dziecka. Przyczyną strasznego czynu musiał być najpewniej rozstrój umysłu, gdyż zabójca drugim wystrzałem siebie pozbawił życia. Fakt ten wywołał ogromne wrażenie w okolicy.

Z Łodzi. (Sprawa budowy teatru polskiego).

— Wczoraj odbyło się zebranie organizacyjne Tow. akc. teatru polskiego w Łodzi. Przewodniczył p. Leon Gajewicz. Rozważono kosztorys budowy gmachu, obliczony na 400.000 rb., przyczem dla pozyskania tej sumy upoważniono komitet do odwołania się do szerszego grona mieszkańców łodzi w celu zapisywania się na 25 rb. akcye imienne.

Budowa teatru ma być prowadzona z takiem wytężeniem, ażeby ukończenie jej przypadło w r. 1912

Komisya finansowa ma już zapewnione deklaracye 170 firm, na ogólną sumę 165.000 rb. Wybrano tymczasowy zarząd złożony z pp.: Barcińskiego, H. Birnbauma, E. Heimana, Z. Kona, K. Rossmana i A. Stamirowskiego, któremu polecono zająć się opracowaniem ustawy Tow. akcyjnego, gromadzeniem kapitału drogą subskrypcyi oraz oraz ogłoszeniem konkursu na opracowanie projektu budowy. Na zebraniu wczorajszem obecni zadeklarowali swoje udziały, zapisując się na 1272 akcye, czyli na sumę 31.800 rb.

Emigranci polscy w Czechach. W marcowym zeszycie czeskiego „Slovanského Přehledu“ znajduje się krótki artykuł dra J. Peszka, p. n. „Internovani Poláci v Hradci Králové“. Z zapisków w księgach miejskich Hradca Królowej (Königgraetz) autor się dowiedział, którzy z Polaków po upadku powstania listopadowego i styczniowego byli internowani w tem mieście czeskiem. — Po r. 1831 było ich tam siedmiu. Opiekował się nimi profesor gimnazyum miejscowego, Józef Chmela, który w ich sprawie pisywał do Pragi do znanego Wacława Hanki. Hanka z pomocą hr. Bielińskiego zbierał wśród Polaków praskich składki, posyłał je Chmeli, jako „należytość“ za słownikl. — Nieszczęśliwi powstańcy oddani byli pod ścisły nadzór, pomimo tego jednak sześciu szczęśliwie uciekło, a pozostał tylko jeden w Hradcu w starej wieży „na Kropaczku“ i żył z 6 krajcarów dziennego żołdu.

W r. 1863 nakazało namiestnictwo czeskie utworzyć w Hradcu oddział policyjnej ekspozytury dla internowanych. Kancelarya znajdowała się w kazamatach za „śląską bramą“. Znaleźli się tu z powstańców Stanisław Jasiński, August Eysymont, Antoni Kowalewski z synem, Józef Lachmann, masażysta, zbiegły 30 lipca, Antoni Antoniewicz, kucharz, umknął 15 sierpnia, Jan Halawicki, woźnica, 16 sierpnia, Jan Dworski, były oficer rosyjski, umknął 18 sierpnia, Łukasz Pietrych, rzeźnik, uciekł 2 grudnia. Wszyscy wyswobodzili się w r. 1864, a pomocy użyczyli im obywatele Hradca.

W księdze magistrackiej zapisano, że dwóch (Paweł Klementowski i Stan. Żółkowski) uciekli z kąpieli, gdzieś w świat, a Jan Janieki zgubił sakiewkę z 7 imperyałami dziesięciorublowemi i trochę pieniędzy austryackich. Dnia 24-go marca 1865 policya hradecka odesłała internowanych do Ołomuńca.

Pobyt internowanych powstańców w Hradcu dał sposobność kilku tamtejszym gimnazyalistom, iż się nauczyli języka polskiego i poznali nasze dzieje. To też i serce czeskie biło wtedy serdecznie dla duszy polskiej.

Wystawa Secesyi wiedeńskiej. Wiosenna wystawa Secesyi w Wiednia została otwarta w sobotę, a dzienniki tamtejsze podają o niej poglądowe sprawozdania. Surowy krytyk, piszący w „N. Fr. Presse“, podając spis wybitniejszych obrazów, wedle sal, powiada, że Wlastimil Hoffmann poczynił wielkie postępy, zwłaszcza w swojej „Madonnie“, gdy w innych obrazach widać jeszcze „obok dobrych zapędów niesmaczny dyletantyzm“. — Filipkiewicz, zdaniem krytyka, dał „subtelne obrazy nastrojowe“. W sali „Versacrum“ zajął krytyka „dziwaczny, ale pełen smaku i nad techniką po mistrzowsku panujący Jachimowicz, polski Khnopff“. W sali tej znajdują się również prace Rembowskiego.

Senzacyjna premiera. W środę pojawiła się na scenie Opery w Wiednie poraz pierwszy „Elektra“ tragedya w jednym akcie Hugona Hofmannsthala z muzyką Ryszarda Straussa. O tym utworze była dwukrotna wzmianka w naszem piśmie w artykułach pt. „Z obcych teatrów“, obecnie więc zaznaczymy tylko, że publiczność wiedeńska przyjęła „Elektrę“ burzą oklasków i że była to, jak zapewniają tamtejsze dzienniki, senzacyjna premiera. Klaskali wszyscy, nawet Hofmannsthal i Strauss. Paryska śpiewaczka, panna Marcel, zdobyła sobie jako Elektra, duże uznanie krytyki i publiczności.

Śmierć architekta. Alfred Messel, jeden z najznakomitszych architektów niemieckich, zmarł w Berlinie, licząc 56 lat życia. Zmarły wybudował w Berlinie cały szereg domów, pomiędzy niemi słynny pałac handlowy Wertheima.

Strajk pocztowy w Paryżu został wreszcie zażegnany. Dnia 23 b. m. o godzinie 2 po południu stawili się do służby wszyscy urzędnicy pocztowi i wszyscy telegrafiści, tudzież telefoniści. Na zgromadzeniu, które odbyło się rano wspomnianego dnia, przywódcy strajku oświadczyli, że ufają prezydentowi gabinetu, Clemenceau. — Vallet oświadczył: „Wierzymy prezydentowi gabinetu i jesteśmy świadomi odpowiedzialności, która na nas ciąży“. Rząd przystąpi obecnie do reformy zarządu poczt, przyczem podsekretarz stanu w ministerstwie poczt Simyan, otrzyma dymisyę.

Sprostowanie omyłki. W zamieszczonym w sobotnim numerze „Nowej Reformy“ wierszu Jana Pietrzyckiego pod tyt. „Powiało wiosną...“ przez nieuwagę wypadł ze składu drukarskiego w zwrotce drugiej wiersz trzeci, przez co mimowoli została zmieniona rytmika i myśl wiersza w tem miejscu. Zwrotka ta powinna brzmieć:

„Drżąc ciepłom słońca i sosnowej woni,
Dźwięczły, jak harfa oddechy wiosenne
I wychyliły się rojenia senne
Z błękitnej toni...“

Zmarli.

Dr Jan Mężyk, lekarz zakładu wychowawczego OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem, zmarł w 58 roku życia.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

W piątek 26 marca: Pr. Marya Radwańska: „O pierwotnikach, ich życie i rozwój“.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

W piątek: „Wesele“ (na dochód krak. Koła akadem. związku pomocy narodowej).
W sobotę: „W latarni“.
W niedzielę: „W latarni“.

Repertoar teatru ludowego.

Sobota: „Gorąca krew“.
Niedziela po południu: „Nad przepaścią“; wieczór: „Na Grzegórzkach“.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 25 marca termometr doszedł od + 1·2 do + 11·1 C.; barometr opadał.

Dnia 26 marca o godzinie 7 rano stan barometru 729·2 mm., termometru + 1·8 C.; wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Z kalendarza. W piątek 26 marca: Krwi P. J., Dyzmy Teodora; w sobotę 27 marca: Jana Damasc. i Lydyi m.; 28 marca: Męki Pańsk., Jana Kap.

Wschód słońca 26 marca o godzinie 5 min. 32, zachód o g. 6 m. 59; długość dnia 12 godzin min. 27.

Ze stowarzyszeń.

Z uniw. ludowego. Staraniem „Biblioteczek wędrownych“ odbędzie się wykład p. Józefa Kwiatka p. t. Ideowość, a doktrynerstwo“, w sali wykładowej Uniwersytetu ludowego (Szewska 16), w niedzielę dnia 28 marca o godzinie 5 po południu. Wstęp 20 hal.

Ze „Związku akademickiego“. Wczoraj wieczorem odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków „Związku akademickiego“. Prezesem wybrany został p. Roman Kubiński, sł. filoz., wiceprezesem p. Feliks Wojciechowski, sł. praw. Następnie dokonano wyboru 10 członków wydziału i 5 zastępców, Komisyi kontrolującej i Sądu koleżeńskiego.

Z krak. Tow. równouprawnienia kobiet. W niedzielę 28 marca o godz. 4½ po poł. w sali kursów wieczornych Uniwersytetu ludowego (ulica Szewska 21, III p.) p. Wanda Kaszniecówna mieć będzie odczyt (z dyskusyą), p. t.: „Ruch kobiecy“. Członkowie mają wstęp wolny, obcy płacą 10 hal.

Towarzystwo „Esperanto“ w Krakowie rozpoczyna w poniedziałek 28 b. m. kurs wyższy języka Esperanto, w którym mogą brać udział wszyscy członkowie Towarzystwa bezpłatnie, bez względu na to, czy uczęszczali przedtem na kurs niższy, czy nie. Wpisy przyjmuje i udziela bliższych wyjaśnień wydział, codziennie od godz. 6 do 8 wieczorem w lokalu swym, ul. Karmelicka 4, I p. — Tam także zapisywać się można na kurs niższy, który także w najbliższym czasie się rozpocznie.

Krakowski klub szachistów odbył wczoraj doroczne walne zgromadzenie. Ustępującemu wydziałowi udzielono absolutoryum. Prezesem na rok następny wybrany został ponownie p. Adam Żuk Skarszewski, do wydziału weszli pp. Irzykowski, Król, Kulesza, Leśniodowski i Turczynowicz.

Ze sfer aptekarskich. Walne zgromadzenie gremium aptekarzy Galicyi zach. odbędzie się 27 b. m. o godz. 3 popołudniu.

Kronika lwowska.

Lwów, 26 marca.

Senat uniw. lwowskiego uchwalił na jutrzejszy pogrzeb ś. p. Wojc. Dzieduszyckiego wysłać do Jezupola delegacyę, złożoną z rektora i wszystkich dziekanów. Na pogrzebie imieniem uniwersytetu przemawiać będzie rektor Mars, im. wydziału filozoficznego prof. Dembiński.

O pogrzebie ś. p. Wojciecha Dzieduszyckiego w Wiednia donoszą nam w dalszym ciągu (patrz dzisiejsze wydanie poranne): Wczoraj po przewiezieniu zwłok ś. p. W. Dzieduszyckiego na dworzec kolei północnej, po przemówieniu prezydenta Izby posłów dra Pattaia, wygłosił mowę pogrzebową prezes Koła dr Głąbiński, w której przedstawił wielką stratę, jaką poniosło nie tylko Koło polskie, ale także naród polski przez śmierć tego wybitnego męża. Był on typem owego klasycznego Ateńczyka, w którym filozofia łączy się z polityką, jak dwie siostry. Następnie skreślił życie i działalność zmarłego na polu historyi, filozofii, sztuki, literatury i polityki i podniósł jego niezwykłą indywidualność.

Następnie dr Kramarz przemówił w te słowa: Imieniem Związku słowiańskiego Słowieńców, Chorwatów, Starorusinów i Czechów powiadam do Ciebie, wierny przyjacielu „Żegnaj“. Opuściłeś nas w najcięższej godzinie ty, którego wielki jasny duch i rzadkie polityczne doświadczenie tak były pożyteczne. Tyś był przedstawicielem dawnej historycznej kultury twego narodu i ogromnej, namiętnej miłości nieszczęsnej swej ojczyzny. — Ale mimo bezgranicznej miłości swego narodu byłeś zawsze dobrym Słowianinem i swemi światłemi radami pracowałeś nad usunięciem powstałych przez stulecia przeszkód zbliżenia się obu największych słowiańskich szczepów. Przyjmij od nas święte przyrzeczenie, że nie ustaniemy w pracy, celem osiągnięcia ścisłego zbliżenia się narodów słowiańskich pod znakiem równości, wolności braterstwa, aby nieszczęśliwy twój naród doczekał się nowej wiosny.

Dalej przemawiali dziekan uniwersytetu lwowskiego dr Witkowski i reprezentant polskiej młodzieży akademickiej.

Bankiet dla uczczenia gości z Warszawy, Poznania i Krakowa i biorących udział w utworzeniu Związku dziennikarzy polskich odbędzie się w Kole literacko-artystycznem we Lwowie w sobotę o godz. 9·30 wieczorem.

W Radzie miasta Lwowa zakończono we środę kilkudniowe obrady nad sprawozdaniem delegata do Rady szkolnej krajowej prof. Ciesielskiego. Po odpowiedzi delegata, uchwalono wnieść do Sejmu memoryał w sprawie szkolnictwa (treść memoryału ogłosiliśmy przed kilku dniami).

Prezydent zawiadomił, że wybór delegata na nowe trzechlecie, odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Nowa operetka na scenie lwowskiej (Oskara Straussa „Waleczny żołnierz“). Libretto operetki pióra R. Bernauera i L. Jacobsona, oparte jest na tle rozruchów bałkańskich i z tego względu wobec naprężenia przedwojennego operetka jest aktualna. Muzyka lekka, swobodna, posiadająca sporo temperamentu, a przedewszystkiem melodyjności, podobała się bardzo. Z ogólnego zainteresowania sądzić można, że nowa operetka, wystawiona z należytem przygotowaniem i w dobrej obsadzie, zwłaszcza w rolach kobiecych (pp. Kasprowiczowa, Szupp i Miłowska) na długi czas nie zejdzie z repertuaru. Wielkie powodzenie miał p. Krzewiński. Mniej podobał się balet, który bliskim jest upadku. W każdym razie Lwów ma „nowość“ wielce pożądaną.
kr.

Publiczne zgromadzenie manifestacyjne zwołuje na dzień 28 b. m. (godz. 4 po południu w kasynie urzędniczem) we Lwowie „Unia“, krajowy związek państwowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych. Zgromadzenie ma na celu założenie energicznego protestu przeciw interpretacyi i zgubnym skutkom niewłaściwego stosowania rozporządzenia ministerstw z 19 lipca 1902.

Okrutna zemsta. Karolina Kocmiankówna, służąca w realności pod l. 3 przy ulicy Młynarskiej we Lwowie, poróżniwszy się z drugą służącą z tego domu Warwarką Drynicką, postanowiła się na niej zemścić za jakieś rzekome plotki. Gdy Drynicka weszła onegdaj do pralni w suterenach, gdzie Kocmiankówna zajęta była praniem, Kocmiankówna schwyciła baniak z ukropem i oblała biedną dziewczynę od stóp do głowy. Poparzonej udzieliło pierwszej pomocy pogotowie ratunkowe. Stan poparzonej jest bardzo groźny. Kocmiankównę aresztowano.

Repertoar teatru lwowskiego.

W piątek „Matka“.
W sobotę po południu: „Sen nocy letniej“; wieczór; „Waleczny żołnierz“.
W niedzielę po południu: „Bliźnięta z Brighton“; wieczór: „Waleczny żołnierz“.
W poniedziałek: „Pani X“.

Zmieniona sytuacya.

(Telegramy „N. Reformy“ z 26 marca.)

Nota rządu rosyjskiego.

Wiedeń. Nota rządu rosyjskiego, wręczona rządowi angielskiemu w odpowiedzi na propozycyę angielską w sprawie aneksyi Bośni i Hercegowiny brzmi:

Austro-Węgry zawiadomiły berlińskie mocarstwa traktatowe o zawarciu „entente“ w sprawie przeniesienia praw zwierzchności nad Bośnią i Hercegowiną z Turcyi na cesarza i króla Franciszka Józefa. Rząd rosyjski jest zdania, że na wypadek, gdyby Austro-Węgry zwróciły się do berlińskich mocarstw traktatowych z żądaniem uznania zmian, dokonanych w traktacie berlińskim, **to przeciwko takiemu uznaniu niczby nie można było zarzucić.**

Taki krok Austro-Węgier byłby **zupełnie uzasadniony**, ponieważ z jednej strony przeniesienie praw zwierzchności nad Bośnią i Hercegowiną na Austro-Węgry, zostało prawnie ułożone; z drugiej zaś strony Austro-Węgry przez ten krok **uczyniły zadość** zasadom, określonym w konferencyi londyńskiej z r. 1871, podług których, zmiany międzynarodowych traktatów tylko za zgodą wszystkich stron traktatowych mogą nastąpić. **Rząd rosyjski nie sprzeciwi się temu**, aby uznanie aneksyi Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry, możliwie szybko nastąpiło, bądź to w drodze konferencyi, bądź też **prowizorycznie** w drodze identycznych not, wystosowanych przez mocarstwa do Wiednia.

Zwrot Rosyi.

Berlin. Tutejsze dzienniki donoszą, że Izwolski oświadczył ambasadorowi niemieckiemu w Petersburgu, **iż uznaje aneksyę Bośni i Hercegowiny bez zastrzeżeń.**

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi z Paryża: Podług wiadomości nadeszłych z Petersburga rada ministrów po usilnych przedstawieniach ze strony ambasadora niemieckiego, postanowiła **uznać** aneksyę Bośnii i Hercegowiny, przekonawszy się, że rządy: austro-węgierski i niemiecki zdecydowane są **pójść do ostatecznych granic.** Rada ministrów trwała do północy i dopiero o tym czasie **car dał swoje zezwolenie.**

Naprężenie, jakie istniało w ostatnich dniach między Austryą a Rosyą, miało swoje źródło w następujących przyczynach: Dnia 15 b. m. hr. Berchtold, ambasador austro-węgierski w Petersburgu, otrzymał od Izwolskiego zawiadomienie, że rząd rosyjski wystosował do Belgradu notę z radami pokojowemi. Nota ta do Belgradu nie nadeszła (?!); z tego powodu dyplomacya austryacka była zdania, że została w błąd wprowadzona i że ta nota nie wyszła wcale z Petersburga. Zdanie to okazało się nieuzasadnionem; nota rosyjska jednak w sposób niewytłomaczony nadeszła do Belgradu **w kilka dni później (!)**, niż zapowiedziano.

Zapowiedzi rewolucyi.

Belgrad. Krążą tu pogłoski o grożącej **rewolucyi wojskowej.** Rezygnacya ks. Jerzego wywołała w opinii publicznej zwrot korzystny dla księcia. **Wojsko stoi po jego stronie.** Krążą także pogłoski o zamiarze **abdykacyi króla Piotra.**

Za pieniądze.

Magdeburg. „Magdeb. Ztg.“ donosi: Zrzeczenie się praw do tronu przez ks. Jerzego nastąpiło **pod presyą Anglii i Rosyi.** Ks. Jerzy otrzymał od cara zapewnienie **rocznych apanaży w wysokości 60.000 rubli**, jeżeli natychmiast wyjedzie za granicę.

Wesoła ucieczka.

Londyn. Niektóre dzienniki donoszą z Belgradu:

Król Piotr spostrzegł onegdaj, **że z kasy wojennej znikły 2 miliony franków.** Ponieważ o kradzież tę posądzony był następca tronu, więc **zmuszono go do rezygnacyi** z praw do tronu.

Następca tronu wyjechał z Belgradu, zabierając z sobą owe pieniądze i rozmaite kosztowności, w towarzystwie dwóch śpiewaczek.

Zamach na most.

Budapeszt. Dzienniki donoszą z Zemunia: Na pozycye artyleryi, ustawionej tu dla strzeżenia mostu, łączącego Zemuń z Belgradem, usiłowano dzisiejszej nocy **wykonać zamach.** Straż spostrzegła to i **dała kilka strzałów do Serbów,** krążących w łódce koło mostu. Łódź ta szybko się oddaliła.

Opinia prasy węgierskiej.

Budapeszt. Tutejsze dzienniki rozmaicie komentują rezygnacyę ks. Jerzego. Niektóre z nich przypuszczają, że jest to oznaka zwrotu pokojowego w Serbii, inne dzienniki sądzą, że rezygnacya ta ma na celu tylko to, aby skupczyna i ludność udzieliły ks. Jerzemu uroczystego „votum“ zaufania i aby ks. Jerzy mógł z większą powagą, aniżeli dotychczas, stanąć na czele partyi wojenej.

Ważne posiedzenie skupczyny.

Belgrad. Z wielkiem naprężeniem oczekują tu dzisiejszego posiedzenia Skupczyny. Posiedzenie to z początku będzie tajne. Prezydent ministrów przedłoży wszystkie dokumenta, odnoszące się do sprawy Kolakowicza i rezygnacyi ks. Jerzego i rokowań mocarstw. Na tem posiedzeniu rozstrzygnie się, czy rząd ma przedłożyć królowi rezygnacyę ks. Jerzego do zatwierdzenia, czy też rezygnacyę tę odrzuci. Na posiedzeniu uchwalona też będzie nota rządu serbskiego, jaka ma być złożona w odpowiedzi na oczekiwaną notę hr. Forgacha.

Następnie odbędzie się posiedzenie jawne, na którem powyższe uchwały podane zostaną do wiadomości. Powszechnie oczekują, że hr. Forgach wręczy swą notę rządowi serbskiemu **jutro.**

O zabicie Kolakowicza.

Belgrad. Dziennik „Zvono“ podtrzymuje w całej rozciągłości swoje informacye o Kolakowiczu, i pisze: „Dlaczego rząd nie skarży nas, jeżeli twierdzi, że podana wiadomość jest nieprawdziwą? „Zvono“ twierdzi, że Kolakowicz oświadczył przed śmiercią, iż odwołuje poprzednie zeznania, w których przedtem, pod presyą sfer rządowych, uniewinniał następcę tronu.

Dzienniki radykalne i socyalistyczne wyrażają tryumf z powodu rezygnacyi księcia Jerzego.

Urzędowe rewelacye.

Belgrad. Dzisiaj pojawiło się oficyalne sprawozdanie o chorobie służącego Kolakowicza. Po obszernem przedstawieniu choroby Kolakowicza, przychodzi sprawozdanie do wniosku, że padł on jedynie ofiarą nieszczęśliwego wypadku, że więc nie ma powodu do sądowego śledztwa. Tylko nowe fakta mogłyby skłonić sąd do dochodzeń.

Ks. Aleksander.

Belgrad. Ks. Aleksander oświadcza kategorycznie, że w obecnych warunkach nie przyjmie praw następcy tronu.

Wzburzenie w Czarnogórze.

Wiedeń. „Kroatische Korrespondenz“ donosi z Kotaru:

Czarnogórcy, znajdujący się pod bronią, a nie posiadający funduszów prywatnych na swoje utrzymanie, zwrócili się do księcia z prośbą, ażeby wydał armii północnej rozkaz do wyruszenia na Newesinje. Równocześnie Czarnogórcy, zmobilizowani na wyżynie pomiędzy Virbazarem, Godiną a Rjeką, zwrócili się do ministra wojny z żądaniem, ażeby ich poprowadzono na Spizzę, celem jej zajęcia. Rząd usiłuje ich uspokoić, ażeby uniknąć zajść granicznych.

Prowokacyjna odezwa.

Mitrowica. Jak donoszą z Klenak, prezydent komitetu obrony narodowej w Szabacu rozrzucił wśród ludności zamieszkałej nad Driną i Sawą, 5000 pism ulotnych, z doniesieniem, że Mehmed pasza zawiadomił go, iż na wypadek wybuchu wojny z Austryą, on wraz z 10 tysiącami swoich zwolenników z Anatolii przybędzie do Szabacu, aby walczyć w szeregach armii serbskiej i ochotników przeciw „austryackim bandytom“.

W piśmie rozrzuconem wśród ludności wydrukowano tłustemi literami następujący ustęp z listu Mehmeda paszy: Turcy dwa razy rozbijali już pod Wiedniem swój obóz. Obecnie zbliża się godzina, w której zjawią się oni pod Wiedniem po raz trzeci. Każda próba musi być po trzykroć powtórzona, zanim osiągnie skutek. Tym razem jednak Turcy wraz z Serbami będą ostrzeliwać wieże tumu św. Szczepana.

Kredyt Rosyi.

Petersburg. Bawiący tu dyrektor banku francuskiego „Credit Lyonnais“ i „Banque de Paris“ oświadczył, że Francya jest gotową udzielić Rosyi pożyczki do sfinalizowania umowy turecko-bułgarskiej, jednak odmówił pożyczki na prowadzenie ewentualnej wojny.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 26 marca.

Wiedeń. Prezydent ministrów Wekerle odjechał wczoraj wieczorem z powrotem do Budapesztu.

Rzym. Turecki minister spraw zagranicznych Rifaat-pasza wyjechał do Wiednia.

Komendant floty na Oceanie Spokojnym.

Petersburg. Ag. pet. donosi: Kontradmirał Uspeńskij został zamianowany komendantem floty na Oceanie Spokojnym.

Rewolucya w Persyi.

Teheran. (Pet. Ag. tel.). Z centrów rewolucyjnych także i w ciągu dnia wczorajszego nadeszły niepokojące wiadomości. W Tebris atakowała ludność onegdaj wieczorem wojska rządowe. Rewolucyoniści mieli w tem starciu 150 rannych i zabitych, jednakże do wieczora starcie nie było jeszcze zakończone.

W Bousher zmusili rewolucyoniści wicegubernatora do ustąpienia i objęli w swe ręce zarząd miasta.

Ostatnie telegramy.

Co teraz?

Wiedeń. Półurzędowy „Fremdenblatt“ omawiając sytuacyę, pisze:

Stanowisko Rosyi **ułatwiło** znacznie sytuacyę **międzynarodową, ale sprawa serbska jest niezmieniona.** Byłoby błędem przypuszczać, że między uznaniem aneksyi przez mocarstwo, a konfliktem serbskim, jest jakiś związek.

Pozostający w stosunkach z rządowemi sferami organ Luegera „Reichspost“ pisze: Teraz Austrya stoi przed pytaniem, czy nie powinna, w interesie cywilizacyi i bezpieczeństwa swych granic, **wkroczyć do Serbii, aby uwolnic ten kraj od nieszczęsnej dynastyi**, która prowadzi kraj do zguby.

Londyn. Specyalny korespondent „The Daily Telegraph“ z Wiednia donosi: Bar. Aerenthal czyni wobec Serbii to ustępstwo, iż zgodzi się, aby Serbia mogła apelować do konferencyi mocarstw, jednak pod warunkiem, że decyzya konferencyi będzie z góry ułożona.

Postulaty wojenne.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów, postanowiono upoważnić rząd węgierski do zażądania w sejmie węgierskim upoważnienia do używania armii honwedów poza granicami kraju. Ewentualnie rząd będzie się też domagać **kredytu** na operacye wojenne i otrzymanie upoważnień administracyjnych na wypadek wojny.

Wiadomość o żądaniu kredytu 1.800 milionów koron jest **nieprawdziwa.**

Przyczyny rezygnacyi.

Budapeszt. Z Belgradu donoszą: Przypuszczają, że rezygnacya ks. Jerzego **była z góry uplanowana** między rządem a nim, i że nie należy uważać jej za bezpowrotną.

Demonstracye.

Budapeszt. Donoszą tu z Belgradu: Nocy dzisiejszej odbyły się przed pałacem ks. Jerzego **demonstracye.** Księcia Jerzego nie było jednak od wczoraj rano w domu.

Pisma Wilhelma.

Paryż. „Temps“ donosi, że cesarz Wilhelm wysłał w ostatnich dniach dwa pisma, **jedno do cara,** drugie do arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

W piśmie do cara stara się cesarz Wilhelm nakłonić Rosyę do uznania aneksyi Bośni i Hercegowiny.

List do arcyks. Franciszka Ferdynanda podnosi solidarność Austro-Węgier i Niemiec i ma na celu ściślejsze zbliżenie się cesarza Wilhelma do arcyksięcia.

Haussa na giełdzie.

Wiedeń. Na dzisiejszej giełdzie nastąpiła **burzliwa „hausse“** z powodu rezygnacyi ks. Jerzego i uznania aneksyi przez Rosyę. Akcye kolei państwowych notowano po kursie 668, Alpiny 624, Akcye tow. kredyt. ziemskiego podskoczyły o 26 kor. kredyty tylko spadły od wczoraj z 625 na 621.

Z Rady państwa.

Wiedeń. Izba posłów obradowała na dzisiejszem posiedzeniu w dalszym ciągu nad ustawą o zarazie bydlęcej. Uchwalono 46 paragrafów.

Apel o pokój.

Wiedeń. Socyaliści zgłosili dziś w Izbie posłów wniosek nagły, wzywający rząd, aby użył całego swego wpływu na rząd wspólny, **celem utrzymania pokoju.** Wniosek ten przyjdzie pod obrady prawdopodobnie pod koniec dzisiejszego posiedzenia Izby. Jak słychać dziś ma się odbyć ostatnie posiedzenie Izby.

Stanowisko Bülowa zachwiane.

Berlin. „Tägl. Rundschau“ donosi, że stanowisko **Bülowa jest bardzo zachwiane.** Przed kilku dniami odbyło się u cesarza posłuchanie Bülowa, którego przebieg był **bardzo burzliwy.**

„Nordd. Allg. Ztg.“ zaprzecza wiadomościom „Tägl. Rundschau“.

Inne dzienniki zapewniają jednak, że wobec zbliżenia się partyi konserwatywnej do centrum, **stanowisko Bülowa jest nie do utrzymania.**

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

WPanu Drowi Wiktorowi Bałandzie, adwokatowi w Oświęcimie za sumienną, energiczną i skuteczną obronę moją przed sądem przysięgłych, przez który od zbrodni morderstwa uwolniony zostałem, składam serdeczne podziękowanie.

Rudolf Krupiński
2090 sołtys z Bielan ad Kęty.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 26 marca. (Giełda południowa.)

Marki 117·27. Renta majowa —·—. Renta koronowa węgierska 90·90. Akcye austr. zakł. kred. 622·50. Akcye węg. zakł. kred. 737·—. Akcye Anglobanku 291·50. Akcye Unionbanku 530·—. Akcye Bankvereinu 517·—. Akcye Länderbanku 427·—. Akcye kolei państwowych 670·50. Lombardy 101·50 Akcye kolei Elbethal 609·—. Akcye fabryki broni 345·—. Akcye tytoniowe 627·—. Alpiny 622·75 Rima-Muranyi 520·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2252. Losy tureckie 182·90. Ruble 252·25.

Usposobienie: silne.

Berlin, 26 marca. (Giełda poranna.).

Akcye kredytowe 197·—. Tow dyskontowe 185·25.

Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 24 marca. Pszenica na kwiecień 14·39 do 14·40; pszenica na maj 14·20; pszenica na październik 11·62 do 11·63; żyto na kwiecień 10·70 do 10·71; żyto na październik 9·62 do 9·63; owies na kwiecień 9·18 do 9·19; owies na październik 7·77 do 7·78; kukurydza na maj 7·90 do 7·91; rzepak na sierpień 14·10 do 14·10. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna dobra, usposobienie dobre, pogoda piękna.

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 26 marca (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą w koronach	żądają w koronach
Ruble papierowe	251 50	252 50
Marki niemieckie	117 —	117 60
Franki papierowe	95 —	95 75
Dwudziestofrankówki w złocie	19 05	19 15
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 50	110 50
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4% „ „ „ „	92 50	93 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% „ „ „ „	98 —	94 —
4½% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 75	97 75
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	92 —	93 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 —	98 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	92 25	93 25
4% „ miasta Lwowa	90 —	91 —
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4% „ kolejowe	93 —	94 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	100 —	110 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	557 —	562 —
„ Galic. dla h. i p. w Krak.	395 —	400 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	544 —	549 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	92 75	93 25
„ „ srebrna	92 75	93 25
4% renta koronowa austryacka	92 75	93 25
4% „ węgierska	90 —	90 50
4% „ austryacka w złocie	113 75	114 25
4% „ węgierska „	108 75	109 25

Kursa są notowane bez bieżącego kuponu, który się oblicza osobno.

IGNACY SOBOLEWSKI
w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 3.

Magazyn Towarów Bławatnych i gotowej Konfekcyi damskiej, oraz Pracownia sukien pod fachowym zarządem.

Towar doborowy. Ceny umiarkowane.

UWAGA: Magazyn w niedziele i święta zamknięty. 52 35 0

Dla młodego zdolnego człowieka jest wolna posada urzędnika z **emerytura** w instytucyi finansowej. Wymagana znajomość **pisania na maszynie i stenografii polskiej i niemieckiej.** Oferty pod: **Posada emerytalna** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Sławkowska 2. 2080 1 2

Koncesyonowany budowniczy

poszukuje wspólnika w celu prowadzenia biura i przedsiębiorstw budowlanych. Zgłoszenia pod **R. K. 20** poste restante **Kraków**, za okaz. kwitu inser. 2072 1 5

Kupię wózek

węgierski na resorach, cicho chodzący, używany, ale w dobrym stanie. **R. S.** poste rest. **Balice** koło Krakowa. 2089

Masło deserowe

co dzień świeże wysyła za zaliczką po najtańszych cenie **Krajowy Związek mleczarski w Stryju.** 2091 1 6

Jedna z największych **fabryk pasów rzemiennych do transmisyj poszukuje**

zastępcy

mającego stosunki z przemysłowcami. Zgłoszenia pod **W. 224** przyjmuje **Haasenstein et Vogler, A. G., Wiedeń, I.** 2087

Kelner

płatniczy z kaucyą 400 K, katolik, władający językiem niemieckim potrzebny w restauracyi hotelu narodowego. Zgłoszenia u Franciszka Kotlarskiego w Żywcu. 2082 1 4

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 121 69 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

BAZAR CUKROWY

w Krakowie, Sławkowska 8,

poleca **po cenach niższych jak wszędzie: Migdały** duże przebierane kg. K 2·80. **Rodzynki** sułt. kg. K 2·24. Skórka pomarańcz. i cykatowa 10 deka 20 h. **Cykata** 10 deka 34 h **Masa migdałowa** kg. K 2·80. Galaretki i marmolady z owoców tyrol. słoik K 0·90, 1, 1·20 i 2. Kwiaty z cukru i marcep. szt. od 50 h. do 5 szt. za 2 K. Maczek cukrowy 10 deka 24 h. Andruty pod torty i placki. Lukier. Baranki cukrowe. Szynki i kiełbasy marcep. Pisanki cukrowe i czekoladowe. 2014 3 9

Pracowni malarskiej

w ogrodzie, lub jasnego pokoju na parterze, z prawem malowania w ogrodzie poszukuje się w Krakowie, Dębnikach, Półwsiu Zwierzynieckiem lub Zwierzyńcu. Zgłoszenia: **Hofmann**, Kraków, Powiśle 2. 2053 2 3

Chłopiec

14 letni, umiejący pisać i czytać, sprytny, znajdzie zajęcie całodzienne do lżejszych posyłek w magazynie **Henryka Schwarza, Kraków,** ul. Grodzka l. 13. 2104 1 2

Wózek na resorach

brek i powozik do powożenia samemu, do sprzedania Pędzichów 18. 2097 1 4

Ogrodnik

żonaty, bezdzietny, z pierwszorzędnemi świadectwami, obeznany we wszystkich gałęziach swego zawodu, jakoteż i w hodowli pszczół, mogący na życzenie przedłożyć jak najlepsze polecenia, mówiący po polsku i po niemiecku, poszukuje miejsca. Zgłosz. pod **B. W. 2035.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2035 4 30

Frank. 600.000

złotem można wygrać już dnia

1 kwietnia 1909 r.

kupiwszy

Turecki 400 fr. los,

bezwarunkowo losowaniu podlegający, zawsze odsprzedać się dający

6 ciągnień rocznie 6

na które tytułem wygranych przypada razem **3.736.800** franków płatnych złotem bez potrącenia!

Losy oryginalne po dziennym kursie lub tylko na

36 rat miesięcz. po K **6·—.**

Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy przez władzę kontrolowane.

Gazeta losowań „Neuer Wiener Mercur" za darmo. 1958 3 5

Kantor wymiany OTTO SPITZ, Wiedeń, I., Schottenring tylko 26 Ecke Gonzagagasse

---

Wdzięczność

kieruje dziś mojem piórem; Pańskie rzeczywiście idealne sole odżywcze wbrew wszelkim oczekiwaniom przywróciły mi zdrowie. — Wskutek zupełnego zdenerwowania zachorowałem na wiosnę ciężko na neurozę serca; stan mój był tego rodzaju, że już miałem napisany gotowy testament. Przebyłem ośmiodniowe leczenie wodne w Brixem i Wörishofen, które mi dobrze służyło; właściwie jakby odrodzonym czuję się dopiero teraz po czteromiesięcznej kuracyi Pańskiemi solami. Wyglądam obecnie tak zdrowo i świeżo, jak poprzednio nigdy nie było; liczę teraz 40 lat wieku, a przynajmniej od 20 lat cierpiałem na nieregularne trawienie i utrudniony stolec, bardzo wiele potraw nie mogłem znieść, a teraz — poprostu się nie poznaję, mogę wszystko jadać, wszystko znosić, prawie bez żadnego utrudnienia! — Zużyłem najmniej za 80 koron przetworu sanatogen i czułem tylko bardzo małe polepszenie; sole odżywcze w przeciągu kilku tygodni przywróciły mi siły. Początkowo jak wiele innych osób, nie miałem zaufania do soli odżywczych; dopiero za namową mojego kolegi, który również z ciężkiej choroby przez nie wyzdrowiał, chwyciłem się ich i dzięki Bogu nie żałuję tego. Oczywiście obecnie jako zapalony zwolennik soli odżywczych korzystam z każdej sposobności, aby je w kołach znajomych i przyjaciół bardzo gorąco polecać. Wdzięczność dla Was i współczucie dla wielu nadaremnie pomocy szukających i cierpiących powoduje mnie do zezwolenia, aby z mojego całkiem dobrowolnego uznania zrobiono dobrowolny użytek.

Wojciech Reisigl, proboszcz, **Längenfeld-Gries, Tyrol.**

Takie świadectwa nadchodzą do nas niemal codziennie. Posiadamy 3600 bez wezwania nadeszłych świadectw, przeszło 800 lekarzy i profesorów przepisuje nasze

fizyolog. Natura sole odżywcze

sól odżywcza do napojów po K 1·50, do potraw po K 1·50, odżywienie nerwowe ze soli odżywczej po K 2·50, sól odżywcza dla dzieci po K 2·—.

Na składzie ma w Krakowie: K. Wiszniewski, apteka „pod Gwiazdą" przy ul. Floryańskiej l. 15.
Prospekty wysyła bezpłatnie firma Gebr. Hiller, Natura-Werk, Graz. 2054 1 3

FABRYKA TUTEK i BIBUŁEK do PAPIEROSÓW

RUDOLFA HERLICZKI w KRAKOWIE

poleca

znakomite bibułki cygaretowe w książeczkach dla P. T. amatorów-palaczy tak zwanych papierosów kręconych, w szesnastu odmianach, a mianowicie:

Nr 1 Kaaba	po 2 h	Nr 9 Hyzop wązk. .	500 szt.	po 20 h
Nr 2 Hyzop	po 4 h	Nr 10 Hyzop szer. .	500 szt.	po 30 h
Nr 3 Ofir	po 6 h	Nr 11 Eldo wązkie .	500 szt.	po 20 h
Nr 4 Gigo	po 20 h	Nr 12 Eldo szer. .	500 szt.	po 30 h
Nr 5 Temida wązkie	po 12 h	Nr 13 Karo . . .	100 szt.	po 16 h
Nr 6 Temida szer.	po 16 h	Nr 14 Prima . . .	100 szt.	po 16 h
Nr 7 Oaza wązkie	po 12 h	Nr 15 Temida wązk.	500 szt.	po 20 h
Nr 8 Oaza szer.	po 16 h	Nr 16 Temida szer. .	500 szt.	po 30 h

Do nabycia w handlach i trafikach. 1591 3 10

Domek

z placem budowlanym, nadający się do celów przemysłowych, do sprzedania. Wiadomość: Pędzichów 18, II. 2096 1 0

Podróżującego

pracującego już w dziale spożywczym dla Czech, poszukuje się na dobrą prowizyę. Rychłe zgłoszenia pod: **H. K. 13** poste restante **Kraków,** za kwitem. 2099 1 3

1778 6 6

FRYZYERKA po ukończeniu szkoły wiedeńskiej podejmuje się CZESANIA PAŃ sztuczne ondulacje i „MANICURE" sposobem amerykańskim Ceny niskie tak w abonamencie jak jednorazowe. A. CZACZKA SŁAWKOWSKA 11 II-gie piętro oficyny schody frontowe

Kucharz

starszy człowiek, z dobremi świadectwami poszukuje obowiązku zaraz lub od 1 kwietnia. Zgłoszenia pod **K. K.** posto restante **Oświęcim.** 2039 2 4

Liczba czyn. E. 1672/8. 2086
6

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 15 marca 1909 r. liczba czynności E. 1672/8 6 sprzedane będą **dnia 1 kwietnia 1909** o godzinie 3 po południu w Krośnie w magazynie przy ulicy Kolejowej z wolnej ręki:

1) maszyna parowa o sile 36 koni,
2) zbiornik żelazny,
3) koło żelazne rozpędowe.

Przedmioty te można oglądać dnia 1 kwietnia 1909 między godziną 2 a 3 po południu w Krośnie przy ulicy Kolejowej w magazynie należącym do Towarzystwa dla handlu, przemysłu i rolnictwa we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy w Krośnie, Oddział IV.

dnia 22 marca 1909.

KURS PRZYGOTOWAWCZY

dla rachunkowości państwowej i buchalteryi pojed. i podwójnej

urządza nadal, jak w latach poprzednich, system nauki **teoretyczny i praktyczny, według najnowszych wymagań c. k. Komisyi egzaminacyjnej.** — Również udzielam nauki stenografii polskiej i niemieckiej, kaligrafii, konwersacyi niemieckiej, korespondencyi handlowej.

Dla Pań osobne godziny. Korzystny rezultat zapewniony. Warunki przystępne, dla mniej zamożnych znaczne ulgi. 1637 4 5

HENRYK GOTTLIEB

c. k. zaprzysiężony znawca ksiąg handl. w Sądzie kraj. i autor, naucz. rachunk. państwowej w Krakowie przy ul. Dietlowskiej 68.

FABRYKA
cegieł, dachówek i drenów

postępowo urządzona (piec kręgowy, urządzenie maszynowe, lokomobila 35 HP. **połączona z młynem,** obszar 9 morgów, porządne budynki w ożywionej okolicy środkowej Galicyi **z wolnej ręki do sprzedania.** Bliższą wiadomość podadzą z grzeczności: Biuro Ligi pomocy przemysłowej, Lwów i Inżynier Karol Rolle, Podgórze. 2016 2 3

Los turecki

Ciągnienie już 1-go kwietnia 1909 r.

6 ciągnień na rok **6**

główna wygrana na przemian

frank. 600.000 / 300.000

złotem bez potrącenia.

Najmniejsza wygrana 240 franków. Los gotówką około **190 K** lub na

37 rat miesięcznych po 6 kor.

4% los regulacyi Cisy

na rok **2** ciągnienia

Ciągnienie już 1-go kwietnia 1009 r.

Główna wygrana 180.000 koron

bez potrącenia, nadto

5 wygranych po 2.000 kor.

Przez trzy lata płatne procenta 24 kor. należą do kupującego. Los gotówką około **306 K** lub na

35 raty miesięcznej po 10 kor.

każdy los musi być wyciągnięty.

Obydwa losy razem tylko na 35 raty miesięcznej po 16 K.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym. 1852 4 6

Promesy regulacyi Cisy tylko po 6 koron.

Wiedeński dom wymiany Robert Reitter

Wiedeń IV., Hauptstrasse 20a. Tylko Paulanerhof.

Największa Farbiarnia i Pralnia chemiczna

ANTONIEGO SZAPKOWSKIEGO

w Krakowie, ul. Karmelicka l. 20.

Przyjmuje do farbowania, prania, odczyszczania i wywabiania z plam wszelkie wyroby: jedwabne, wełniane, bawełniane i mieszane, wszelkiego rodzaju ubrania, damskie i męskie, prute i nieprute, także aksamity, szale, okrycia, obicia z mebli, serwety, dywany, koce, firanki i t. d.

Roboty wykonuje się jak najrychlej po cenach umiarkowanych. — **Na prowincyę za pobraniem pocztowem.** 2019 1 5

Na Święta Wielkanocne

poleca:

Kawior niesolony, Homary, Ostrygi, Majonezy, Aspiki rybne, Pasztet z dziczyzny i strasburski, Galantyny i Rolady z drobiu, Szynki swojskie i praskie, Kapłony i Pulardy styryjskie, Kurczęta, Kwiczoły faszerowane, Jarząbki i Pardwy, Jabłka tyrolskie i francuskie „Calville", Winogrona, Owoce kandyzowane francuskie („Fruits assortie glaces"), Ananasy świeże i w konserwie, Starą Żytniówkę, Porter angielski wytrawny, Smaczne wina węgierskie. — Przesyłki pocztowe odwrotnie.

Adres telegr.: Hawełka Kraków. Nr Telef. 330.

A. Hawełka

ces. i król. Dostawca Dworów, **Kraków.** 2075 1 5

Kogokolwiek interesują

następujące pytania: 1) w jaki sposób mogę nauczyć się bez trudu i bez potrzeby kucia słówek i gramatyki na pamięć, a nawet bez powtarzania lekcyj w domu, jęz. angielsk., franc., niemieck., włosk. i rosyjskiego, tak abym mógł z łatwością porozumieć się z cudzoziemcem i potrafił dobrze czytać i pisać? 2) czy mogę dojść do tego celu w ciągu 6—8 miesięcy, biorąc po 3 godziny tygodniowo lub 3—4 miesięcy biorąc godzinę codziennie? 3) czy jest możliwem, ażebym w ciągu 5—6 tygodni nauczył się tyle rozmawiać i rozumieć, abym mógł udać się w podróż? 4) czy jest możliwem, ażeby nauka obcych języków sprawiła mi raczej rozrywkę niż wytężająca i nudną pracę? — zechce zażądać wyjaśnień lub prospektu w biurze **The Berlitz Schools of Languages w Krakowie,** przy ul. Floryańskiej 25. 1980 3 0

Pałacowa galerya obrazów

kilkaset reprodukcyj starych mistrzów oraz oryginały Matejki, Malczewskiego, Axentowicza, Żmurskiego, Koniuszki, Mroczkowskiego, Kotsisa, Stachowicza. — **Miniatury** francuskie, zbiory archeologiczne, sprzedane zostaną w drodze dobrowolnej **Licytacyi dnia 29 marca** o godzinie 10-ej rano 2088 2 3

w Publicznej Hali Licytacyjnej

Rynek 16.

Zbiory te są do oglądania codziennie od 10—1 i od 3—6 wieczór w salach hali, gdzie zarząd wydaje bezpłatnie bilety wstępu na licytacyę.

Dwaj uzdolnieni inżynierowie z odbytą praktyką przy budowach kolejowych znajdą natychmiastowe zajęcie. Bliższa wiadomość: Przedsiębiorstwo budowy W. Breiter, Lwów, Sykstuska 50. 2078 1 3

Ukończony prawnik

poszukuje zajęcia biurowego na prowincyi. **J. K.** post. rest. **Baligród.** 2103 1 3

Spólnika

poszukuje się do dobrze prosperującego interesu z kapitałem 700 koron. Zysk zagwarantowany do 70% od kapitału. — **700** poste restante **Kraków.** 2098 1 2

Wyborny miód (rarytas miodoborów) z własnej pasieki 5 kg. K 8.— Masło stołowe najlepsze codziennie świeże 5 kg. K 10·70 rozsyła **J. M. Farba, Podhajce 76.** 1346 20 0

Agenci

do sprzedaży naszych, nie mających konkurencyi, wyrobów: **rolet i żaluzyj, modnych wyszywanych i drelichowych rolet samoczynnych itd.** potrzebni za bardzo wysoką prowizyą. Broumowski wyrób rolet i żaluzyj z drzewa **Holzmann et Merkel, Broumov (Braunau)** Czechy. Korespondencya niemiecka. 1605 3 3

Do wynajęcia pokoje z całem utrzymaniem w pensyonacie „Jolanta" Józefy Rogoszowej, Kraków, Graniczna 14, I p. — Dla dwóch osób oblicza się znacznie taniej. Tamże można się stołować i zamawiać obiady do domu. 2050 3 3

ASTMA

duszność wskutek kataru znika natychmiast przez **proszek i papierosy** Dra Clérego. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: **Dr Cléry, 53,** Boulevard St. Martin, **Paris.** 143 12 0

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznano

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** do nabycia w aptece **Wiszniewskiego.** 21 12 0

Na Post

Sery krajowe i zagraniczne. **Masło deserowe** przedniego gatunku codziennie świeże — poleca

L. AKSMANN

Kraków, Floryańska 31. Nr telef. 949.

Obok handlu pokoje do śniadań. Piwo pilzneńskie marki B. B. Kawior carski niesolony. 255 12 0

Uczeń V kl. gimn. udziela lekcyj za bardzo małem wynagrodzeniem. Wiadomości udziela L. Tomaszkiewicz, optyk, Floryańska l. 2. 2021 4 6

Od 1 kwietnia

jest do wynajęcia **pokój frontowy** umeblowany z obsługą na II piętrze. Starowiślna 8. Wiadomość II p. 1983 4 5

Poszukuje się przy mieszkaniu prywatnem 2 pokoi i strychu od 1 kwietnia do 1 października na skład mebli z powodu wyjazdu. Zgłoszenia: **M. W.** poste restante **Kraków.** 2043 2 3

Krów

sześć, mlecznych dojnych i cielnych młodych, jest do sprzedania w Prądniku Czerwonym Nr 36. 2067 2 3

Poszukuję dzierżawy

od 100 do 200 morgów dobrej roli i łąk blisko kolei i miasta na 9 do 12 lat, doświadczony rolnik i oficer na pensyi. Zgłoszenia pod **S. O. 1912.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1912 3 3

Kosz 5-kilowy

pomarańcz malinówek za 2 kor. 25 hal. i kalafiory świeże w każdej porze po najtańszych cenach wysyła **Owocarnia Krajowa,** Lwów, Pańska 11. 1913 8 15

Izraelita

wyższy urzędnik państwowy w Krakowie, kawaler, z rocznemi poborami 5000 K, poszukuje towarzyszki życia, osoby pięknej i wykształconej z odpowiednim majątkiem. Zgłoszenia nieanonimowe z podaniem stosunków rodzinnych pod **J. S.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2015 2 6

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.